

Nie wiesz jeszcze, jaka przyjemność dać może radio, jeśli nie słyszałeś odbiornika

PHILIPS SUPER 456

Nr. 163

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Środa, 16 czerwca 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piórkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piórkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

SZCZERBOWSKI SKAZANY NA ŚMIERĆ

Sąd uznał go za pełnoletniego i dopuścił powództwo cywilne

„Oskarżam nie Żyda i nie Polaka, lecz zbrodniczą jednosikę” -- mówił prokurator

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu Porannego”)

O godzinie 8.30 wprowadzają oskarżonego na salę. Nosi strój więzienny, a ręce ma skute kajdanami. Prowadzi go dwóch policjantów pod bagnetami i przodownik policji. Oskarżony Welwel Szczerbowski — to młody, chłopiec o wydatnych, szerokich ustach, niskim czole, ostrzyżony do skóry, o mało inteligentnym wejrzeniu. Jest spokojny, nie zdradza żadnego zdenerwowania.

Po chwili na salę wchodzi jego obrońca, adw. Maksymilian Rozenthal z Warszawy, który występować będzie zamiast adw. Józefa Rapaporta z Brześcia,

gdyż ten, w ostatniej chwili, wobec przyjazdu obrońcy z Warszawy, zrezygnował.

Sala wypełniona po brzegi. Przeważają kobiety, jest b. mało Żydów. Na ławach prasowych 40 przedstawicieli pism.

O godz. 9.10 — sensacja. Na salę wchodzi adw. Kowalski z Łodzi z aplikantem Stefanem Niebudkiem, występującym z substytucji swego patrona, adw. Konrada Borowskiego. Kilka minut później wchodzi komplet sędziów: prezes Malkowski, wiceprezes Januszkowski, sędzia Umiński. Fotel oskarżyciela zajmuje wiceprokurator Goździk.

nas nie obchodzi, jeżeli chodzi o ustalenie winy. Ale opierając się na słowach p. prokuratora, że oskarżony jest pełnoletni, proszę jeszcze raz o dopuszczenie powództwa cywilnego, a przede wszystkim wdowie po ś. p. Kędziorze.

Adw. Rozenthal: — Ja nie walczę z wdową po ś. p. Kędziorze. Podpisuję obiema rękoma tezę p. prokuratora, abyśmy ten proces prowadzili spokojnie i właśnie tylko dlatego proszę o nieuwzględnienie powództwa cywilnego. Co się tyczy ekspertyzy lekarskiej, to ją kwestionuję.

Przewodniczący zarządza krótką przerwę, celem naradzenia się. W czasie przerwy do stolika powodów cywilnych, przy którym siedzi adw. Kowalski i apl. Niebudek, przysiadła się wdowa po ś. p. Kędziorze.

Zgłoszenie powództwa cywilnego

Po otwarciu rozprawy adw. Kowalski wstaje i mówi:

— Ja wnoszę w imieniu żony ś. p. st. posterunkowego Kędziory powództwo i pozew o symboliczną złotówkę. Jednocześnie załączam, że staję ze mną apl. Niebudek i zwracam uwagę, że powództwo materialne wniesione zostanie po wyroku zasądzającym.

Prokurator nie oponuje. Z kolei zabiera głos obrońca oskarżonego.

— Sprzeciwiam się dopuszczeniu powództwa ze względów proceduralnych i formalnych. Chciałbym najbardziej pragnął skrzyżować broń z moim szanownym przeciwnikiem, stoi temu na przeszkodzie par. 2 art. 615, który mówi o niepełnoletności oskarżonego. W aktach jest wprawdzie data urodzenia Szczerbowskiego, ale nie jest ona określona ściśle i brak dokumentów, któreby ją potwierdziły...

W tej chwili na sali poruszenie. Wszyscy kierują wzrok w stronę drzwi, w których ukazuje

się czarno ubrana postać wdowy po ś. p. Kędziorze. Jest to młoda, drobna, przystojna kobieta. Ktoś usłużny ustępuje jej miejsca w pierwszym rzędzie ław dla publiczności. Po chwili obrońca ciągnie dalej:

— Wprawdzie biegły lekarz ustalił wiek oskarżonego na 18 lat, ale nie podał, na czym opiera swoją ekspertyzę. Ja twierdzę, że Szczerbowski jest małoletni, że nie ma nawet 17 lat i przeło wnoszę, aby biegły lekarz został wezwany tu przed sąd i sprecyzował, na czym opiera swoje twierdzenie. Sąd, żeby do kładniej poinformować się o wieku oskarżonego, zwrócił się do rabina. Odpowiedź była, że aktu urodzenia oskarżonego nie ma. Sam oskarżony twierdzi, że ma lat 17, więc w tym wypadku powództwo cywilne byłoby niedopuszczalne. Poza tym stojąc na stanowisku czysto formalnym, stwierdzam, że złożenie w ostatniej chwili powództwa cywilnego, jest nagłym zaskoczeniem obrony.

Oskarżony uznany za pełnoletniego

Po krótkiej przerwie sąd wchodzi na salę i przewodniczący oświadcza, że ze względu na to, iż obrona nie przedstawiła żadnych dowodów, któreby mogły podważyć tezę wieku oskarżonego, wnioszek obrony ocałuje.

Prok.: — Wobec przyjęcia przez sąd granicy wieku oskarżonego, nie znajduje podstaw do sprzeciwienia się powództwu cywilnemu.

Adw. Rozenthal: — Odpis został doręczony mi nie w ostatniej chwili, ale już po ostatniej chwili. Zresztą w odpisie pozwu znajduje się charakterystyczny zwrot: „Oskarżonego, ewentualnie działającego przez opiekuna”. Opierając się na tym, proszę w myśl odpowiedniej ustawy o wyznaczenie kuratora dla oskarżonego Szczerbowskiego.

Adw. Kowalski: — Powód zwięzły jest b. ostrożny i dlatego zaślania się ewentualnością.

Powództwo cywilne dopuszczone

Przew.: — Sąd postanowił dopuścić powodów cywilnych do sprawy.

Na sali poruszenie.

Przew.: — Welwel Szczerbowski.

Oskarżony wstaje.

— Imiona rodziców?

Oskarżony otwiera kilkakrotnie usta, porusza wargami, ale odpowiedzi nie słyhać. Przewodniczący ponawia pytanie. Oskarżony po chwili cichym głosem odpowiada:

— Ajzyk i Chaja.

Wargi mu bardzo drżą, tak, że przewodniczący zwraca mu uwagę, żeby się uspokoił i odpo-

wiedzał wyraźniej. Następnie odebrano personalia od oskarżonego, przy czym charakterystyczna jest jego odpowiedź na pytanie, co do wieku.

— Nie wiem. Matka mi mówiła, że mam 17 lat.

Następnie przewodniczący przystępuje do odczytania aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia

OSKARŻAM

Welwela Szczerbowskiego, syna Ajzyka i Chaj z Grynbergów, urodzonego 25 lutego 1919 r. i zamieszkałego w Brześciu nad Bugiem, niekaranego, o to, że 13 maja 1937 roku w Brześciu nad Bugiem w zamiarze pozbawienia życia st. post. śl. śledczej, Stefana Kędziory, uderzył go nożem w plecy, przebijając prawe płuco i tętnicę główną i powodując wylew krwi z jamy płucnej, a następnie śmierć. Czyn wskazany stanowi przestępstwo z art. 225 cz. 1.

UZASADNIENIE.

Wzrost potajemnego uboju uprawianego w Brześciu nad Bugiem zmusił w początku 1937 roku władzę administracyjną do stosowania względem winnych surowych sankcji karnych i do wydania policji specjalnych zarządzeń ścigania tych wykroczców. W wydziale śledczym P. P. sprawa ta była powierzona st. post. śl. Stefanowi Kędziorze i Bronisławowi Jarząbkowi. Kędziora uważany przez swoich przełożonych za sumiennego i zdolnego wywiadowcę, wywiązywał się z włożonych nań obowiązków gorliwie, wykrywając sprawców potajemnego uboju względnie handlarzy mięsem pochodzącym z tego uboju. Jednym ze sprawców, ściganych przez Kędziorę, był rzeźnik Ajzyk Szczerbowski, trudniący się wraz ze swym synem, Welwem, zawodowo potajemnym ubojem, za co w 1936 roku był dwukrotnie ukarany: pierwszy raz grzywną w wysokości 15 złotych, drugi raz grzywną w wysokości 20 złotych. W obu wypadkach skonfiskowano Szczerbowskiemu mięso łącznej wartości około 70 złotych.

W kwietniu 1937 roku do starostwa wpłynęło trzecie z kolei doniesienie Kędziory na Ajzyka Szczerbowskiego. Z powodu wykonywania swych obowiązków służbowych Kędziora naraził się niektórym rzeźnikom i użalał się przed Władysławem Frąckowskim i Bronisławem Jarząbkami, że wciąż dochodzą do niego pogróżki ze strony ukaranych za potajemny ubój rzeźników. Za-

najbardziej niebezpiecznego dla siebie uważał Kędziora Ajzyka Szczerbowskiego.

W dniu 13 maja 1937 r. o godz. 7-ej z rana Kędziora wraz z Frąckowskim znów wykrył u Szczerbowskiego w lodowni przy Mięsnym Zaulku mięso pochodzące z potajemnego uboju w ilości 120 kg. wartości 102 zł. Wykryte mięso obaj wywiadowcy naladowali na dorożkę Uszera Rosenberga w obecności tłumy rzeźników, którzy zachowywali się niespokojnie i byli parokrotnie wzywani do rozejścia się. Wśród rzeźników Frąckowski i dorożkarz Uszer Rosenberg zauważyli również syna Ajzyka Szczerbowskiego — Welwela.

Podczas ładowania mięsa na dorożkę Welwel Szczerbowski podbiegł do Kędziory i uderzył go z tyłu w plecy nożem, a następnie zbiegł, ukrywając się w podwórzu jednej z posesji przy Mięsnym Zaulku.

Kędziora po otrzymaniu ciosu odwrócił się do uciekającego Welwela Szczerbowskiego i strzelił kilkakrotnie do niego.

Podczas tych strzałów ranny został w nogę Ajzyk Szczerbowski, który słysząc strzały, wybiegł z lodowni na jezdnię. Kędziora zabrany do szpitala zmarł w dniu 13 maja r. b. o godz. 8 min. 10.

Dokonane otwarcie zwłok ustaliło, że zadana mu była w plecy trochę niżej kąta prawej łopatki rana kluta, głęboko drążąca w głąb klatki piersiowej, i połączona z przecięciem prawego płuca i tętnicy głównej.

Śmierć Stefana Kędziory, jak orzekł biegły lekarz, nastąpiła wskutek wywołanego przebiecia płuca i tętnicy oraz silnego wylewu krwi do jamy płucnej.

Kształt rany i kierunek jej kanału wskazywał na to, że zadana ona była narzędziem cienkim i ostrym, i że Kędziora w chwili zadania mu tej rany znajdował się w pochylonej pozycji ciała.

Gdy wiadomość o zabójstwie st.

(Dalszy ciąg na str. 3).

WYROK ŚMIERCI NA DYKTATURĘ

Tragiczne wiadomości, napływające od szeregu miesięcy z Rosji sowieckiej, koszarne przewody sądowe i egzekucje — oślawione „przyznawania się” w procesach moskiewskich wskazują na rozwój dyktatury stalinowskiej.

Szczególnie ostatnie wydarzenia, przede wszystkim ze względu na ich nieunikniony wpływ na politykę europejską, każą ująć syntetycznie historyczną sytuację chwili i w dziejowej skali ocenić konsekwencje, jakie zaczęły się niepowsztymać znacząco.

Bowiem nawet gwałtowny pożar rewolucyjny posłuszny jest jego niezachwianym prawom. — Rewolucja nigdy nie jest epoką historyczną, lecz jedynie progiem, przejściem z jednej epoki do drugiej.

Rosja przeobraziła dwadzieścia lat, aby przekroczyć ten próg. Wielki wzór europejski, rewolucja francuska, dokonał tego kroku w ciągu lat sześciu, jeśli będziemy traktować jako jej chwilowe zakończenie rozwiązanie konwentu narodowego i dyrektorium, a najwyżej 10 lat, jeśli za jej zakończenie uznamy moment konsultacji Napoleona. Późny paradoks, że w wieku XX zwolniło się tempo rewolucji, zamiast tego aby zostało przyspieszone w wieku techniki, znajduje swe wyjaśnienie w feudalno-sredniowiecznym zacofaniu społecznych warstw Rosji carskiej. Te właśnie socjologiczne przyczyny nie pozwoliły chłopstwu i proletariatu rosyjskiemu na dokonanie swego przekształcenia w ciągu niewielu lat.

Jeśli paralele historyczne mają swe znaczenie, to chwila, w której się obecnie znajdujemy, odpowiada chwili pomiędzy wojną i latem 1794 r., dokładnie pomiędzy zgilotynowaniem Dantona 5 kwietnia i upadkiem Robespierrea 27 lipca. Jakobinizm rosyjski — gwardia Lenina, dokonała swej misji historycznej, zdobyte rewolucji są zabezpieczone i nie można ich już wymazać z historii Rosji i świata. — Blask i potęga bohaterów rewolucji zbladły; obecnie stanowią oni już tylko niebezpieczeństwo dla jednostki, która wykonuje władzę. Gwardia zrobiła swoje; gwardia może odejść.

I znikła ona w pyłe historii, niszczy w walce rozsądzającej, podobnej do walki wszystkich przeciw wszystkim w ramach klubów jakobińskich. Jeśli Danton wczoraj jeszcze był nadezwłokiem, to dziś jest tylko zbrodniarzem i zdrajcą; Robespierre był wczoraj jeszcze boską mądrością, a dziś jest tylko godnym śmierci przedstawicielem złej zasady. I Rosja nie cześci swych bohaterów, lecz pletkuje ich w chwili, gdy ich martwe zwłoki padają na piasek pod kulami plutonu egzekucyjnego, podobnie, jak spadały głowy pod nożem gilotyń.

Cokolwiek miałyby się jeszcze zdarzyć — a nie jesteśmy przecież prorokami, — to w każdym razie nie może już ulegać żadnej wątpliwości, że rozkład poczynił ogromne postępy i niepowstrzymanie idzie dalej. Rozsądzająca siła nie powstrzymała się ani przed towarzyskami walki Lenina, ani przed marszałkami i generałami. Nikt nie zdoła powiedzieć, czy zatrzyma się ona przed ostatnim, przed samym Stalinem.

To, co się odbywa w Rosji, przekracza granice tego olbrzymiego państwa w dwóch bardzo istotnych, decydujących punktach: jako wielkie starcie pomiędzy dyktaturą i demokracją oraz jako skutki polityczne dla równowagi sił w Europie.

Wyrok śmierci, wykonany dziś na marszałku i 7 generałach, a wczoraj na Zinowiewie, Piatakowie i innych, nie jest je-

dynie wyrokiem w stosunku do adeptów i epigonów jednego dyktatora, lecz jest wyrokiem śmierci dla samej dyktatury. Wstręt, jaki odczuwamy i jaki przenika nawet przyjaźni Sowieców wobec metod prowadzenia procesów, winien być skierowany nie przeciwko wielkiemu ludowi rosyjskiemu, ale przeciwko systemowi, który jedynie umożliwił tego rodzaju rozkład.

Jest niezmiernie charakterystyczne, że ten wstręt wyrażony jest w najsilniejszy sposób przez tych, którzy sami reprezentują system dyktatury. Nie ma dyktatora, który nie stałby się tyranem, jeśli się toleruje jego absolutystyczną władzę. Pokusa władzy jest olbrzymia i nie było jeszcze człowieka, któryby posiadał władzę i jej nie nadużywał.

Wydarzenia, które rozgrywają się w Rosji, są skutkiem i to nieuniknionym skutkiem dyktatury. Obraz rosyjski jest jeszcze

bardziej przerażający, ponieważ ilość ofiar ludzkich przekracza inne analogiczne obrazy.

Kto więc chce zająć stanowisko wobec tych wydarzeń, kto chce powiedzieć stanowcze „Nie”, kto życzy sobie postępu i kultury w wolnym współdziałaniu, kto kocha wolność jako najwyższe i jedyne dobro ludzkości — ten musi w wydarzeniach rosyjskich widzieć rozstrzygnięcie dyskusji na temat dyktatury i demokracji. Ten musi wyciągnąć wniosek, że tylko demokracja gwarantuje spokój i bezpieczeństwo.

Co jednak politykę europejską dotyka najbardziej bezpośrednio w wydarzeniach rosyjskich, to nie dający się już zaprzeczyć fakt, że Rosja odgrywa coraz mniejszą rolę na terenie międzynarodowym. Wraz z powstaniem dyktatury w Niemczech, demokracje zachodnie szukały i znalazły przeciwwagę w Rosji

sowieckiej. Sowiecka polityka zagraniczna szła po zupełnie wyraźnej linii przez przystąpienie do ligi narodów, przez zawieranie paktów sojuszniczych i umów, przez wyraźne popieranie mocarstw zachodnich i ich aliantów.

Ale od chwili wybuchu wielkich powłok wewnętrznych, wpływ rosyjski w sposób widoczny zaczął się zmniejszać. Zastanówmy się choćby nad rolą, którą Rosja odgrywa w zagadnieniu hiszpańskim, która to rola staje się coraz mniejsza.

Podczas ostatniej sesji genewskiej wystąpienie Litwinowa zupełnie nie było otoczone tym prestiżem, jaki posiadał poprzednio rosyjski komisarz spraw zagranicznych.

Ostatni cios jednakże, który dotknął bezpośrednio najwyższe kierownictwo czerwonej armii, musi mieć poważniejsze skutki. Oczywiście byłoby przedczesne mówić o tym, czy wartość bojowa i morale tej armii zostały wstrząśnięte. Ale niewątpliwie podważone zostało poważnie zaufanie do tej armii. Właśnie te mocarstwa, które zawarły z Rosją pakt wzajemnej pomocy, odczuwają szczególnie dotkliwie ten wstrząs zaufania — a jest prawdopodobne, że przeciwna strona ten fakt wykorzysta.

Kryzys dyktatury rosyjskiej, ponieważ nie nastąpił jednocześnie z powszechnym kryzysem dyktatur, stanowi szczególnie niebezpieczeństwo dla pokoju Europy.

P. F. CARUS.

Liceum matematyczne i humanistyczne
Gimnazjum Męskie i Szkoła Powszechna
Zgromadzenia Kupców m. Łodzi
UL. PREZ. NARUTOWICZA Nr. 68, tel. 115-31

przyjmuje zapisy kandydatów.

Egzaminy wstępne odbywać się będą:

w Szkole Powszechniej — w dniach 16 i 17, 19 i 21 czerwca.
w Gimnazjum — w dniu 17 czerwca b. r.,
w Liceum — w dniu 19 czerwca r. b.

Dyrektor

Antoni Idzkowski

Carlo Roselli - drugi Matteotti Tajemnica mordu kapturowego we Francji. -- Sztylet i maszyna piekielna

Paryż, w czerwcu.

Wedle dotychczasowych wniosków śledztwa w aferze Rosellich, która wywołała olbrzymie wrażenie, można uważać już za pewne, że bracia Carlo i Sabatino Roselli zostali zaszytytowani w swym samochodzie, który znaleziono na szosie pod miejscowością Couterne, w odległości 7 klm. od kąpieliska Bagnolet. Jako sprawcy mordu wchodzi w rachubę pasażerowie innego samochodu; jakiś świadek podobno zaobserwował ich, jak wysiedli i udali się w kierunku maszyny Rosellich, w której znaleziono rodzaj maszyny piekielnej. Przepuszczają, że zamiar wysadzenia samochodu wraz z zamordowanymi, w powietrze, celem utrudnienia śledztwa, uda remniony został przez deszcz; wobec tego zwłoki zostały zawleczone w pobliskie zarośla, gdzie też zostały po tym odnalezione.

CARLO ROSELLI był jedną z najpopularniejszych i najbardziej poważanych osobistości emigracji włoskiej; był on założycielem ruchu „Giustizia e Libertà” (Sprawiedliwość i wolność), którego głównym zadaniem była propaganda antyfaszystowska wśród inteligencji włoskiej, oraz jako kierownik wychodzącego w Paryżu czasopisma tej samej nazwy. Był on profesorem akademii handlowej w Genewie i politycznie rzadko występował; po zamordowaniu Matteottiego przyłączył się do socjalizmu i po ogłoszeniu ustaw wyjątkowych w październiku 1926 roku przeprowadził ucieczkę przywódcy socjalistycznego Turatiego, towarzysząc mu na Korsykę. Sam Roselli wrócił do Włoch, gdzie w r. 1927 skazany

został na karę więzienia, a po jej odcierpieniu na deportację na wyspę Liparyjską na lat pięć. W sierpniu 1929 roku udało mu się zbiec motorówką do Francji. Tu poświęcił się wspomnianej wyżej działalności, aż do chwili, kiedy z wybuchem wojny domowej udał się do Hiszpanii, gdzie zorganizował, jako były oficer artylerii z wielkiej wojny, brygadę włoską, walczącą po stronie republikańców. Następnie wrócił do Francji, po odniesieniu rany pod Huesca, do której przyłączyło się zapalenie żył, co było przyczyną jego pobytu w kąpielisku Bagnolet.

Carlo Roselli liczył 38 lat i był ojcem trojga dzieci. Pochodził

Poco się namyslać!
Kup szczęśliwy los z
Kolektury Nr. 100
więc

PRZYJDŹ
WYBIERZ swój los i
ZWYCIEŹ w walce o byt.
Losy do 1-szej klasy
poleca
KOLEKTURA Nr. 100
oddział w Łodzi,

Andrzeja 2 „PROMIEN”
Zamówienia samiejseowe satelwitane
są odwrotnie.

podobno z zamożnej żydowskiej rodziny z Toskanii; był siostrzeńcem ongiś bardzo popularnego burmistrza rzymskiego Natana Roselli; był człowiekiem zawsze gotowym do niesienia pomocy bliźnim, nie wiedział, co to nieufność. Jest to cecha bardzo niebezpieczna dla spiskowca, i nie raz była wyzyskiwana przez policję polityczną Włoch i być może, że i tym razem stała się jego zgubą.

Zamordowany wraz z nim jego BRAT SABATINO, zwany Nello, był profesorem historii we Florencji. Cieszył się międzynarodową popularnością jako historyk Risorgimento. Polityczną działalnością nie zajmował się i niewątpliwie padł ofiarą jedynie dlatego, że w chwili zamachu znajdował się u boku brata.

Dotychczas aresztowany został tylko jeden młody włos, nazwiskiem Naef, który po zamachu przybył z Londynu do Bagnolet, aby odwiedzić Carlo Roselli, podając się za jednego z jego byłych uczniów.

Na razie jednak uważa się za bardzo mało prawdopodobne, aby miał on brać udział w morderstwie. Polityczny charakter

zamachu potwierdza jeszcze bardziej okoliczność, że bracia Roselli mieli przy sobie poważne sumy, które jednakże pozostały nietknięte. Natomiast policja jest przekonana, że zabrane zostały pewne papiery. Bowiem, jak twierdzą, Carlo Roselli jeszcze dlatego zwrócił na siebie uwagę policji politycznej Włoch, że posiadał dokumenty i informacje o udziale Włoch w hiszpańskiej wojnie domowej.

Jedynie dla zanotowania wszelkich krążących plotek, należy wspomnieć o wersji, której zadaniem ma być wprowadzenie w błąd policji, a wedle której morderców należy szukać w obozie antyfaszystowskim, ponieważ Carlo Roselli w ostatnich czasach odczuwał silną tęsknotę za ojczyzną i dlatego też zdradzał rzekomo pewną gotowość do zbliżenia z panującym reżymem.

Francuski minister spraw wewnętrznych Dormoy oświadczył delegacji emigrantów włoskich pod przewodnictwem byłego premiera Nitti, że policja francuska zrobi wszystko, aby zdemaskować morderców. Posterunki graniczne zostały już wezwane do jaknajpilniejszego śledzenia wszystkich wyjeżdżających Włochów.

Gazeta „Giustizia e Libertà”, która ukazała się w dniu zamordowania Rosellich, podaje na pierwszej stronie w czarnej obwódce wspomnienie, poświęcone pamięci zamordowanego w dniu 10.VI.1924 r. Matteottiego. Paryskie pisma lewicowe wskazują na ciekawy zbieg okoliczności, iż Carlo Roselli został również zamordowany w dniu 10 czerwca, w 13 lat później.

F. R.

KINO
CASINO
Początek 4, 6, 8, 10.

Dzisiaj
najwesejsza
premiera
sezonu!

KRÓL KOMIKÓW

Joe Brown



w rewolucyjnej arcykomedii p. t.
Grzesznik mimo woli

Wspaniały nadprogram:
„Noce romansów cygańskich”
w wykonaniu światowej sławy
wirtuoza Rubinoffa

Ceny miejsc niższe na
wszystkie seanse od 1 09
zł.

CAPITOL Dziś i dni
następnych!
Największa tragiczna świąta
genialna artystka
w arcydziele wg. Williama Szekspira
Elżbieta BERGNER

Jak wam się podoba

Rola gł.: Lawrence Olivier i Sophie Stewart Reżyser: Paweł Cziner
Nadpr.: Kronika oraz tygodnik aktualności P. A. T.

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

SZCZERBOWSKI SKAZANY NA ŚMIERĆ

(Ciąg dalszy).

post. Stefana Kędziory rozniosła się po mieście rozpoczęły się natychmiast w Brześciu nad Bugiem uliczne zaburzenia przeciwko żydom, trwające do rana 14 maja 1937 r. Podczas tych zaburzeń większa ilość sklepów żydowskich z ich zawartością i znaczna część mieszkań została uszkodzona bądź zniszczona.

Welwel Szczerbowski, ukrywający się od chwili zabójstwa i ujęty dopiero 16 maja 1937 r. zbadany przez sędziego śledczego wyjaśnił, że po przybyciu do jatki ojca zauważył dorozkiewcę z mięsem i stojącego obok niej wywiadowcę Kędziore, który z nieznanego mu dotychczas przyczyny zaczął w pewnym momencie strzelać w stronę ojca. Widząc to wyskoczył z pod drzewa, gdzie stał i uderzył Kędziore w bok rzeźnickim nożem, który dnia tego przyniósł z domu do jatki dla naostrzenia. Nóż ten uciekając, gdzieś zgubił.

Zbadany ponownie przez sędziego śledczego w dniu 25 maja 1937 r. podczas zaznajamiania z wynikami śledztwa Welwel Szczerbowski cofnął poprzednie wyjaśnienia i zeznał, że uderzył Kędziore nożem dlatego, iż miał do niego złość za kilkakrot-

ne zabranie mięsa z potajemnego uboju, które należało nie do ojca, lecz do niego.

Wyjaśnił również, że nóż, którym uderzył Kędziore ukrył podczas ucieczki w ustępie jednego z domów przy Miesnym Zaulku.

W wyniku zarządzonego poszukiwań ustalono, że nóż pozostawiony w ustępie przez Szczerbowskiego znalazł 16 maja Mikołaj Krawczuk, dozorca domu Nr. 5 przy Miesnym Zaulku. Po odebraniu od Krawczuka noża i okazaniu go Szczerbowskiemu stwierdził on, że jest on jego własnością i że właśnie tym nożem uderzył Kędziore.

Jak wynika z danych zebranych w toku śledztwa Welwel Szczerbowski urodził się 29 lutego 1919 roku, ukończył dwa oddziały szkoły powszechnej, kawaler, niekarany.

Biegły lekarz, po dokonaniu, wobec braku metryki urodzenia oględzin sądowo-lekarskich Welwela Szczerbowskiego orzekł, że ma on lat 18

W czasie odczytywania aktu oskarżenia wdowa po s. p. Kędziore płacze bez przerwy. Przewodniczący zwraca się do oskarżonego z pytaniem, czy przyznaje się do winy.

Przyznaję, że jestem winny

— Przyznaję, że jestem winny. Kiedy rano przyszedłem do jatki, zobaczyłem tłum i Kędziore, który mi zabierał mięso (w tym miejscu oskarżony zaczyna płakać). Nie wiem, co się ze mną działo. Złapałem nóż i uderzyłem.

On zaczął strzelać do mnie. Upadłem na ziemię, a po tym wstałem i dobiegłem do ustępu, a stamtąd do piwnicy, gdzie się schowałem. Po tym chciałem się oddać w ręce policji, ale się bałem, bo były na mieście awan-

tury i bójki. W piwnicy siedziałem 3 dni. Po tym przyszła tam matka moja razem z p. sędzią śledczym.

Sędzia Umiński: — Czy jak przyszedł do jatki, to miał już nóż?

Osk.: — Nie, dopiero później go wziąłem.

— A co z nim zrobił?

— Rzuciłem go do ustępu.

Prok.: — Ile razy Kędziora z bierał mięso?

— Dwa, albo trzy razy.

Potajemny ubój

— Jak to było mięso?

— Różne. Ja zabijałem krowy, cielaki.

— Gdzie były zabijane?

— W chlewie.

— A więc to był potajemny ubój?

Oskarżony uśmiecha się.

— Tak, to ja robiłem, więcej, jak rok.

— Czy wiedział, że to zakazane?

— No, wiedziałem, ale co miałem robić.

— Jak mięso ojciec sprzedawał?

— Tylko legalne.

— Więc trzeba było pomagać ojcu.

— On sam nie miał nie do roboty, więc w czym mu miałem pomagać...

— Jakim nożem zabijał krowy i cielęta?

— Zwyczajnym, rzeźnickim.

Nóż, którym zabił...

— Czy tym samym, którym uderzył Kędziore?

— Nie, zupełnie innym.

— Odpowiedź oskarżonego przewrywa głośny płacz wdowy.

— A ten nóż, którym zabił, to czyj był?

— To był mojej babci.

Przewodniczący pokazuje oskarżonemu nóż, leżący na stole, jako jedyny dowód rzeczowy. Jest to zwyczajny nóż kuchenny, o wąskiej klindze wskutek długiego używania i drewnianej żółtej rękojeści. Ostrze ma 12 cm. długości.

— Czy to tym nożem zabił?

— Tak, tym samym.

— A skąd wiedział, że to jego mięso zabiera Kędziora? Przecież mięso zabierano było z lodowni wspólnej?

— Każdy rzeźnik pozna swój towar.

Przew.: — Jakie noże były w jatce?

— Różne, ale wszystkie duże,

tylko ten leżał na ladzie najbliższej.

— Czy schował go do kieszeni, po wyjściu z jatki?

— Jak można schować nóż do kieszeni. Ja bym się mógł skaleczyć.

— A po co w ogóle brał nóż?

— Żebym ja mógł wtenczas myśleć, toby nie doszło do tego wszystkiego. Ja sam nie wiem, jak to się wszystko stało.

— Dlaczego uciekł do piwnicy?

— Bo się bałem.

— Dlaczego upadł, jak Kędziora strzelił?

— Instynktownie.

— Jak długo siedział w piwnicy?

— Trzy dni i nie nie jadłem i nie nie piłem.

— Czy wiedział, że Kędziora umarł?

— Nie, nic nie wiedziałem. Myślałem, że jest ranny.

Dlaczego zmienił zeznania

— Czy chciał w policji powiedzieć prawdę?

— Tak, taką prawdę, jak teraz.

— A dlaczego u sędziego śledczego, na pierwszym przesłuchaniu, kłamał?

— Bo się chciałem bronić.

— A dlaczego później zmienił zeznania?

— Bo wiedziałem, że kłamstwem się nie wyratuję.

— Czy miał złość do Kędziory?

— Byłem na niego zły, ale nie tak bardzo, żeby go zabić.

Wobec wyraźnej rozbieżności między pierwszym zeznaniem, złożonym u sędziego śledczego, a obecnym, prokurator wnosi o uznanie za odczytane pierwszych zeznań ze śledztwa. Obrona sprzeciwia się, adw. Kowalski popiera ten wniosek i sąd po krótkiej naradzie uznaje zeznania za odczytane.

Adw. Kowalski: — Możeby po wiedział, czyj to był sklep?

— Babcini ojca.

— A gdzie oskarżony sprzedawał swoje mięso?

— Różnym rzeźnikom.

— A skąd je zabierali?

— Z chlewu.

Niefortunne pytania

— A kto to byli ci rzeźnicy?

— To pana nie obchodzi. To nie ma nic do sprawy.

Adw. Kowalski zrywa się ezerwony z miejsca i prosi sąd o zwrócenie uwagi oskarżonemu, żeby odpowiadał grzeczniej. Po chwili pyta dalej:

— Kto zabijał cielaki?

— Czasem ja, czasem inny rzeźnik.

— Czy z kahału?

— Ja nie rozumiem, co to znaczy to słowo.

— Czy ten rzeźnik miał zezwolenie od rabinatu?

— A co to mnie obchodzi.

— Czy oskarżony chodził do żydowskiej szkoły?

— Tak.

— Dlaczego siedział 3 dni w piwnicy?

— Bo się bałem wyjść, żeby mnie nie bili.

— A kto miał bić?

— Już jest kto. Pan dobrze wie.

Obrona: — Czy chciał Kędziore zabić?

— Nie. Ja nie wiem, co się ze mną wtenczas działo.

Adw. Kowalski: — Ale przecież powiedział, że zabił przez złość?

— Nieprawda. Ja powiedziałem tylko, że byłem wtedy zły.

Ajzyk Szczerbowski - konfidentem?

Adw. Rozenthal ponawia wniosek, złożony w czasie śledztwa o zażądanie z wydziału śledczego aktów, celem stwierdzenia, że Ajzyk Szczerbowski był konfidentem policji i informował władze o rzeźnikach, zabijających zwierzęta potajemnie. Obrona zaznacza, że chodzi mu dlatego o ustalenie tego faktu, by zdjąć aureolę, która otacza obecnie nieżyjącego już funkcjonariusza policji.

— Gdyby to udało się stwierdzić — mówi obrońca — wówczas sąd musiałby dojść do wniosku, że stosunek, jaki łączył Kędziore ze Szczerbowskim nie był stosunkiem funkcjonariusza policji z trudniącym się potajemnym ubojem rzeźnikiem, lecz stosunkiem funkcjonariusza po-



licji do swego konfidenta.

Prokurator i powód cywilny sprzeciwiają się wnioskowi. Sąd po krótkiej naradzie wniosek odrzuca.

Następnie przewodniczący oznajmia, że powództwo cywilne zgłosiło jeszcze 2 świadków. Prokurator nie oponuje przeciwko ich przesłuchaniu, obrona zgłasza sprzeciw. Sąd postanawia

obu świadków dopuścić. Za zgodą stron sąd postanawia badać świadków bez przysięgi.

Po krótkiej przerwie przewodniczący odczytuje powództwo cywilne, w którym adw. Kowalski prosi, ze względu na niepowetowane straty, jakie poniosła wdowa, o zasądzenie na jej korzyść symbolicznej złotówki.

Zeznania świadków

Jako pierwszy zeznaje św. Jerzy Budziński, nadkomisarz, na czelnik urzędu śledczego w Brześciu. Przebiegu zabójstwa nie zna, ponieważ późno tego dnia wrócił. Na pytanie prokuratora oświadcza, że nie wie o tym, jakoby Szczerbowski był konfidentem policji, po czym opowiada, że ostatnio na rynku brzeskim było ponad 80 proc. mięsa z nielegalnego uboju. Jeżeli chodzi o zabitego Kędziore, to wystawia mu jaknajlepsze świadectwo, po czym na pytanie adw. Kowalskiego odpowiada, że w Brześciu jest 80 procent rzeźników żydów, z których większość trudni się potajemnym ubojem. Adw. Kowalski: — Czy ci rzeźnicy byli agresywni?

— Owszem, był jeden wypadek, że policjantowi, który chciał skonfiskować mięso, zarzucili

worek na głowę, a mięso sprzątnęli.

— Czy po dokonaniu zabójstwa, z tego co pan wie z dochodzenia policyjnego, mógł oskarżony uciec?

— Tak.

— A jakim sposobem wpadł w ręce policji?

— Matka zgłosiła się do sędziego śledczego i razem z nim pojechała do piwnicy, gdzie się ukrywał młody Szczerbowski.

— Czy sytuacja ludności żydowskiej w Brześciu pogorszyła się po ostatnich rozruchach?

— Bezpośrednio po rozruchach bardzo, ponieważ przybrały one rzeczywiste duże rozmia-ry.

— A teraz?

— Teraz jest trochę lepiej, bo komitet daje pieniądze.

W okresie upałów nie zapomnij o PŁYN SUDOR POTU AP. KOWALSKI

Miliony adw. Kowalskiego

— A ile milionów dolarów już przytynęło do Brześcia?

Przew.: — To nie ma nic wspólnego z sprawą. Ja proszę ograniczyć się do powództwa cywilnego.

Kowalski: — Czy słyszał pan o tym, że jest zorganizowana mafia kupców żydowskich w Brześciu, która wzięła sobie za zadanie wytepienie kupców chrześcijańskich?

— Nie jeszcze o tym nie słyszałem.

Następny świadek Helena Biłńska, referentka wydziału karno-administracyjnego starostwa grodzkiego, zaczyna swoje zeznania od wielkiego przemówienia na temat ustawy o uboju rytualnym, ale po kilku minutach płacze się i w połowie zdania urywa.

Adw. Rozenthal: — Mam wrażenie, że pani nie jest wybitną specjalistką w tej dziedzinie.

— Świadek, nieco zmieszana, odpowiada:

— Nie, ja tylko tak pobieżnie to przestudiowałam, dlatego, że jest bardzo dużo spraw na ten temat, a wszystkie przychodzą do mnie.

Kowalski: — Może pani powie, jacy ludzie zajmują się ubojem rytualnym?

— Wszyscy: stolarze, wieśniacy, krawcy. Każdy zabija.

— Zaraz, zaraz... Ale czy ka-rolcy też zabijają rytualnie?

Świadek nie odpowiada.

Adw. Rozenthal: — Pani prowadzi statystykę przestępstw z podziałem na odłamy społeczne? — Nie.

Nowe popisy adw. łódzkiego

Kowalski: — Czy pani sobie przypomnia, że rabini urządzili protest w związku z wydaniem ustawy o uboju rytualnym?

Przew.: — Uchylam to pytanie.

Kowalski: — Czy pani spotykała się z protestami żydów miescowych w związku z tą sprawą?

— Nigdy mi nic nie mówili.

(Dokończenie na str. 4).

KOLONIA turystyczno-wypoczynkowa Ż. K. S. „MAKABI” Łódź
w Karwi nad Bałtykiem
Czynna od 1.VI b r.
Willa „ZNICZ”
Pokoje 2 i 3-osobowe
Wycieczki i sport
Indywidualne zniżki kolejowe
Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ż. K. S. „Makabi”, Łódź, Al. Kościuszki 21, tel. 241-07, codziennie w godz. 11-13 i 18-22-ol.

SZCZERBOWSKI SKAZANY NA ŚMIERĆ

(Dokończenie).

— Czy jest okólnik z ministerstwa, żeby prowadzić statystykę, ile przestępstw popełnili Żydzi?

— Nie, nigdy takiego okólnika nie było.

— A szkoda.

(Na sali śmiech).

Następnie zeznaje Bronisław Jarząbek, który opowiada fantastyczne historie o organizacjach rzeźniczych, mających na celu terroryzowanie policji. Opowiada, że tworzyły się grupy 6 — 8 rzeźników, które w czasie, gdy część zabijała zwierzęta, stawiali na pikiecie i na widok policji specjalnymi sygnałami dawali znać kompanom, by chowali mięso. Specjalnie na niego i na zabitego Kędziorę byli rzeźnicy żydowscy źli i, według słów

świadka, postanowili ich zgładzić ze świata.

— Postanowili oni — mówi świadek — że Gądziołek i Hitler vel Ziabek, takimi przezwiśkami mi bowiem ich ochrzczono, muszą zniknąć ze świata.

Adw. Rozenthal: — Czy mając takie wiadomości, składał o tym zameldowanie swoim władzom zwierzchnim?

— Nie, zapomniałem.

Apl. Niebudek: — Z jakiej kategorii ludzi składały się te organizacje?

— To są przeważnie Żydzi i oni nam zawsze grozili.

Świadek kończy swoje zeznania nową fantazją o rozmaitych skrytkach, ruchomych ścianach itp. urządzeniach, jakimi się posługiwali rzeźnicy przy ukrywaniu mięsa.

(Na sali śmiech).

Następnie adv. Kowalski prosi o wezwanie świadka, nadkomisarza Budzińskiego, którego prosi o ustalenie ile godzin upłynęło między popełnieniem morderstwa, a ujęciem mordercy. Świadek stwierdza, że 80 godzin, a na dalsze pytania odpowiada, że Szczerbowski w chwili aresztowania nie był ani wyczerpany, ani zmęczony.

Jedno jeszcze pytanie zadaje adv. Kowalski świadkowi Jarząbkowi na temat, czy się spotykał z oporem przy konfiskacie mięsa.

Odpowiedź brzmi: „Zawsze“.

Prokurator żąda najwyższej kary

O godz. 6,30 przewod sądowy zostaje zamknięty. Przewodniczący udziela głosu prokuratorowi Goździkowi, którego przemówienie brzmi, jak następuje:

— Wysoki sądzie! Mam tu dziś pociągnąć za dzwon trwogi. Proszę sobie wyobrazić, że poległo w Polsce 621 policjantów. 621 oddaje swą krew. Cyfra ta jest straszna, wynosi to 45 osób rocznie, które zginęły w walkach o obronę ładu i bezpieczeństwa w kraju. Ten ostatni 621-szy nie poszedł do walki z bandytami i własniami dlatego ten wypadek jest tym bardziej straszny, że śmiertelny cios zadano mu z tyłu, zniemacka.

Czy on mógł się spodziewać, że idąc tylko w sprawie zabrania mięsa, znajdzie śmierć. Ten człowiek, który ma Krzyż Zasługi za waleczność, poniósł śmierć z ręki chłopca. Takiego wypadku jeszcze nie było.

Panowie sędziowie, kto zabił ś. p. Kędziorę, ten musi ponieść karę za jego śmierć.

Kto zabił, na to daje odpowiedź przewod sądowy. Były początkowo wersja, że zabił go ojciec, lecz przewod ustalił, że zabił go syn, który tu siedzi na ławie oskarżonych. Dlaczego zabił? Czemu się tak stało? Czy można wierzyć, że on to sam wy

myślił? Ta odpowiedź winna zaważyć na wyroku. Chcąc wejść w jego życie, trzeba zajrzeć, kto go wychował. Jest on synem rzeźnika i sam się trudził nielegalnym ubojem. W tych warunkach wyrósł on w atmosferze walki z policją i to spowodowało, że 13 maja podniósł nóż na policjanta. W tym tkwi pobudka zbrodni.

Panowie sędziowie, kiedy za chwilę wejdziecie do pokoju narad, chciałbym, aby tam za-

witał duch ś. p. Kędziory, żeby stanął przed wami na baczność i zameldował: „13 maja zginąłem na posterunku z ręki Welwela Szczerbowskiego, lecz teraz nie przemawia przeze mnie moja osoba, lecz ład i porządek społeczny i dlatego proszę o najsurowszy wymiar kary“. Ja z mojej strony — kończy prokurator —

proszę o najsurowszy wymiar kary z art. 225, t. j. O KARĘ ŚMIERCI.

Antyżydowskie wywody powodów cywilnych

Następnie zabiera głos apl. Niebudek. Przemówienie jego, utrzymane w duchu wybitnie antyżydowskim, zmierza do jednego — do zrzucenia na społeczeństwo żydowskie całkowitej winy za czyn popełniony przez Szczerbowskiego. Kończąc swoje przemówienie, apl. Niebudek nazywa dzień 13 maja morderem rytualnym policji polskiej.

Następny mówca to adv. Kowalski. Mowa jego, prawdziwie wiecowa, pełniąca nienawiść całą do wszystkiego, co żydowskie, była kilkakrotnie przerywana przez przewodniczącego, który go przywoływał do porządku i zwracał uwagę, że powód cywilny mówi o rzeczach, które do niego nie należą.

Przemówienia obrońców

Piękne przemówienie obrończe wygłosił adv. Rozenthal z Warszawy. Oświadczył on na wstępie, iż na wszelkie ataki powodów cywilnych odpowiadać będzie mileżeniem. Następnie za komunikował sądowi, że za jednego swego przeciwnika uważa prokuratora, a idąc dalej, stał na jego platformie i przyznaje, że Szczerbowski jest winien, że zasłużył na karę, ale jego młode życie oddaje w ręce sprawiedliwych sędziów.

Drugi z kolei obrońca, adv. Lewin odparł ataki powodów cywilnych, udowadniając, że nie można zbrodnicego czynu jednostki przerzucić na barki całego społeczeństwa.

Krótko replikował prokurator który powiedział, że oskarżając Szczerbowskiego

OSKARŻAŁ NIE ŻYDA, ANI POLAKA, ALE ZBRODNICZĄ JEDNOSTKĘ.

— W tej sali — mówił prokurator — będę również oskarżał tych, którzy na wiadomość o śmierci Kędziory dopuścili się wykroczeń przeciwko prawu.

Wyrok śmierci

O godz. 9.30, po 15-minutowej naradzie, sąd ogłosił wyrok, uznający całkowitą winę Szczerbowskiego i SKAZUJĄCY GO NA KARĘ ŚMIERCI I POZBAWIENIE PRAW.

W motywach sąd uznał winę oskarżonego i stwierdził, że DZIAŁAŁ ON ŚWIADOMIE

I NIE POD WPLYWEM WZRO SZENIA.

Poza tym sąd miał na uwadze, że zabił funkcjonariusza policji w czasie służby i że oskarżony mimo młodego wieku, działał w pełni świadomości swojego czynu.

ADW. ROZENTHAL ZAPOWIE DZIAŁ APELACJĘ.

Fatalna opinia Szczerbowskich

Następny świadek, to przewodnik służby śledczej, Frąckowiak. Opowiada on mniej więcej przebieg zajścia w chwili, kiedy ładowano mięso Szczerbowskiego na furmankę, a następnie zeznaje, że rodzina Szczerbowskich cieszyła się jaknajgorszą opinią. Stary przebywał stale w towarzystwie złodziei, afonsów i ożeniony był z prostytutką. Tak samo młody przeby-

wał tylko w towarzystwie przedstawicieli świata podziemnego.

Następnie świadek opowiada, że w pewnej chwili podbiegł do niego Kędziora i powiedział: „Dali mi noża“, a kiedy go zapytał, kto, Kędziora odpowiedział: „Ajzyk“.

Świadek Uszer Rozenberg, dorozkarz, nie nowego do sprawy nie wnosi.

Jak Szczerbowski zabił

Aleksandra Chomlec, która stała naprzeciwko na balkonie, opowiada o całym przebiegu zajścia i stwierdza, że młody Szczerbowski stał schowany za drzewem, a po tym nagle podskoczył do Kędziory i wbił mu nóż w bok. Następni trzej świadkowie, którzy stali z nią razem na balkonie, potwierdzają te zeznania.

Reszta świadków z pośród 16 przesłuchanych, nie istotnego do sprawy nie wnosi, a tylko ostatni dwaj świadkowie, wezwani przez powództwo cywilne, poli-

cjanci Zaleski i Zjadacz, którzy podjechali na rowerach do konającego Kędziory, stwierdzają, że na ich pytanie, kto go zranił, odpowiedział dwukrotnie: „Ajzyk“.

Na tym sąd o godz. 5 pop. za rządu przerwę.

Zaraz po przerwie zgłosił się do sądu adv. Gabriel Lewin z Warszawy jako drugi obrońca oskarżonego. Następnie adv. Kowalski prosił o pozwolenie zadania oskarżonemu i dwum świadkom dodatkowych pytań. Sąd przychylił się do prośby.

Od kiedy się jąka...

Kowalski: Niech oskarżony powie, kiedy u niego w domu bywają śniadania?

Osk.: Nieregularnie.

— A czy wtenczas, kiedy mor-

dował, był po śniadaniu?

— Zdaje się, że tak.

— Od kiedy oskarżony jąka się?

— Od urodzenia.

Obrona Bilbao zapewniona

Osiągnięto porozumienie w sprawie gwarancji okrętów na wodach Hiszpanii

LONDYN, 15. 6. (PAT) — Minister Eden oświadczył dziś w izbie gmin, że obrona Bilbao zapewniona

jest w dalszym ciągu przez rząd baskijski, że ewakuacja uchodźców trwa nadal. W niedzielę opuściło

Bilbao pod ochroną marynarki angielskiej 4400 uchodźców, udających się do jednego z portów francuskich i że od rządu baskijskiego otrzymano depezę z prośbą o dalszą ochronę ze strony marynarki brytyjskiej i zawiadamiającą o zamiarze przyspieszenia ewakuacji uchodźców i zakładników.

LONDYN, 15. 6. (PAT) — W godzinach popołudniowych Foreign Office ogłosiło następujący komunikat: Rząd brytyjski przesłał obustronem w Hiszpanii zawiadomienie, co do którego osiągnięte zostało porozumienie między ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii i ambasadorami Francji, Niemiec i Włoch w czasie zebrań w dniach 11 i 12 czerwca, poświęconych dyskusji nad zarządzeniami, jakie należałoby powziąć dla bezpieczeństwa okrętów zagranicznych, sprawujących kontrolę morską.

Autobus najechał na drzewo

Kierowca i pasażerowie doznali ciężkich obrażeń cieleśnych

POZNAŃ, 15. 6. (PAT). W pobliżu Swadzimia (pow. poznański) uległ katastrofie wskutek najechania na drzewo przydrożny autobus, kursujący na linii Poznań — Tarnowo Podgórne. Kierowca Piaskowski doznał zgnie-

cenia klatki piersiowej, zaś pasażerowie Skwierczyński, Władysław Perz, Józef Hans i Szczepan Piaskowski odnieśli tak ciężkie obrażenia, że musiano ich przewieźć do szpitala.

Nad sprawami eksportu radzić będą izby przemysłowo-handlowe

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W ciągu najbliższych dni w izbach przemysłowo - handlowych odbywać się będą doniosłe narady. W nadchodzący piątek odbędzie się plenarne zebranie izby przemysłowo - handlowej w Warszawie, zaś 22 i 23 w związku z izb przemysłowo - handlowych odbędzie się wielka konferencja o eksporcie, z udziałem wicepremiera Kwiatkowskiego i ministra przemysłu i handlu Romana. Na konferencji tej przez rządy traktatowej Minkowski

nie będzie o sprawach traktatowych wogóle. Izba gdyńska referuje sprawy transportu, izba warszawska referuje o obsłudze handlowej eksportu, kredyty eksportowe i finansowanie wywozu, izba kędzka ma referować o włókiennictwie i konfekcji.

PARYZ, 15 6. (PAT). Znany lotnik francuski Louis Massotie, dokonywując dziś w Buc próbnego lotu na nowym typie samolotu, spadł z wysokości 200 metrów i zginął w płomieniach.

9 wagonów wyskoczyło z szyn w katastrofie expressu Wiedeń—Paryż. — 8 pasażerów odniosło rany

WIEDEN, 15 6. (PAT). — Express Wiedeń — Paryż, który wczoraj o godz. 21,35 wyruszył z dworca Zachodniego, wykoleił się dziś około godz. 10 rano przy przejeździe przez stację Daalas w prowincji Aelberg.

9 wagonów, w tej liczbie wagon resaturacyjny, wyskoczyło z szyn. 7 pasażerów odniosło

lżejsze obrażenia, jeden zaś jest ciężko ranny.

Na szczęście pociąg przy przejeździe przez stację zwolnił biegu. Ruch kolejowy tymczasowo kierowany jest przez Bawarię.

Przyczyną wypadku było, jak się zdaje, złe nastawienie zwrotnicy.

W sobotę o godz. 21-ej wszyscy na plac Boernerera na ćwiczenia pokazowe straży ogniowej.

Bombiarzom z Otwocka doręczono akt oskarżenia

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
Akt oskarżenia w nowej dużej sprawie tajnych organizacji obozu Narodowo - radykalnego został doręczony wczoraj 3 osobom, ze studentami Jerzym Głowickim na czele. Akt oskarżenia mówi o zamachach petardowych na linii lotnisko wej Warszawa — Otwock. Proces wyznaczono na 23 sierpnia.

Czy Goebbels obraził Leni Riefenstahl?

BERLIN, 15.6. (PAT) — Ze źródeł urzędowych komunikują: Dziennik „Paris Soir” ogłosił wiadomość, jakoby pani Leni Riefenstahl została obrażona w sposób bardzo ostry przez ministra Rzeszy dr. Goebbelsa na wieczornym przyjęciu u ministra Rzeszy dr. Fricka. Wiadomość ta, która była następnie przedrukowana przez liczne dzienniki, głównie w Paryżu i Wiedniu, jest pozbawiona wszelkiej podstawy i całkowicie zmyślona.

Litwinow popadł w niełaskę

Dalsze rewelacje z za kulis „czystki” w Sowietach

RYGA, 15. 6. (Tel. wł.). Donoszą z Moskwy, że sprawa dymisji Litwinowa przedstawia się bardzo poważnie, gdyż leżni i najbliżsi jego podwładni zostali oskarżeni o różne przewinienia. Przede wszystkim aresztowano b. zastępcę Litwinowa, Krestynskiego, który kierował stosunkami Sowietów z Zachodem i który niegdyś był ambasadorem w Berlinie.

Następnie aresztowani mają być trzej naczelnicy wydziałów w komisariacie spraw zagranicznych — zachodniego, Sztern, da lekowski, Cukiernan i prasowego, Mironow oraz b. ambasador w Turcji, Karachan i przeniesiony niedawno z Tokio do Berlina ambasador Jurieniew.

RYGA, 15. 6. (Tel. wł.). — Centralny komitet wykonawczy

Związku Sowieckiego postanowił wczoraj zwolnić ze stanowiska komisarza handlu zagranicznego Rozenholca, a to z powodu jego „przejścia na inną pracę”. Następca następującego komisarza nie został jeszcze mianowany.

MOSKWA, 15. 6. (PAT). Na zebraniu moskiewskiej partyjnej grupy związku pisarzy sowieckich zostali zaatakowani


ostro poeci: Bezimiński i Rozkow, członkowie grupy literackiej Związków Litfrontu. Bezimińskiemu zarzucają, że w roku 1928 zadedykował swoją książkę trockiście Woroskiemu, a w r. 1932 napisał wiersz „O komsomole”, w którym wychwalał Trockiego. Wiersz ten w roku 1934 był wydany ponownie. Organizatorami Litfrontu, jak wyjaśniają „Izwestia”, był

prawicowo - trockistowski blok Syrcowa - Łominadze.

Na posiedzeniu grupy powzięto rezolucję o likwidacji wszelkich ugrupowań związku pisarzy sowieckich, jako że do wszelkich grup literackich dążą „wrogowie klasowi”.

BERLIN, 15. 6. (PAT). Cała prasa niemiecka poświęca w dalszym ciągu wiele miejsca sprawie sowieckim. Wśród rozstrzelanych lub aresztowanych znajdują się — według doniesień prasy — również komuniści niemieccy, którzy niegdyś wyemigrowali do Sowietów. Zrozumiałą sensacją wywołała w Berlinie wiadomość, jakoby aresztowany został również m. in. kandydat na wakuujące stanowisko ambasadora w Berlinie Jurieniew.

Z własnych doniesień niemieckich zasługuje na uwagę sensacyjna depesza z Moskwy „Angriffu”, jakoby dwóch generałów sowieckich i jeden wyższy oficer marynarki czarnomorskiej, członkowie t. zw. grupy Tuchaczewskiego uciekli przez granicę kaukaską. Uciekających ścigały podobno liczne oddziały wojska. Ucieczka udała się jednak dzięki pomocy, okazanej przez górali kaukaskich. W Moskwie zachowują w tej sprawie ścisłą dyskrekcję.



DRA LUSTRA
PUDER EGZOTYCZNY

nadaje naturalny mat, xdobi suchą i normalną cerę

Katastrofalne pożary w Polsce

Ploną lasy, osady wiejskie i przedmieścia Dębłina

BYDGOSZCZ, 15.6. (PAT) — Dziś o godz. 12,50 w nadleśnictwie Stronno na granicy nadleśnictwa Żołędowo w pow. bydgoskim w pobliżu leśniczówki Nowy - Mostek **WYBUCHŁ POŻAR LASU**, który przy wietrze południowo - wschodnim rozszerzał się w kierunku północnym na Wilcze Gardło. Pożar objął młody las 10 — 15-letni na przestrzeni 7 km. długości i szerokości 2 — 3 km.

Wojsku oraz okolicznym strażom pożarnym, które biorą udział w akcji ratunkowej, udało się pożar zlokalizować.

Na miejsce pożaru udali się przedstawiciele władz powiatowych ze starostą powiatowym Suskim na czele.

BIAŁYSTOK, 15.6 (PAT) — Dnia 13 b. m. w godzinach wieczornych we wsi Wierzbowo pow. łomżyńskiego w domu Franciszka Zebrowskiego **SPLONĘŁY DWIE JEGO CÓRECZKI**: trzy i dwuletnia pozostawione w mieszkaniu bez opieki. Podczas nieobecności domowników żarzące się węgle wypadły na suche gałęzie sosnowe, leżące pod palniskiem. Od gałęzi zajęł się dom.

Tego samego dnia dwie dzieci Franciszka Kobusa we wsi Wolkowo pow. ostrołęckiego podpaliły dom, który splonął wraz z sąsiednimi zabudowaniami gospodarskimi. Straty wynoszą ok. 6 tys. zł.

Poza tym w powiecie wolkowskim w ostatnich czasach wybuchło **KILKANAŚCIE POŻARÓW LEŚNYCH**. Największy pożar wybuchł wczoraj w puszczy Świsłockiej w

obszarze, należącym do spadkobierców gen. Tyszkiewicza.

Akcja ratunkowa zorganizowana przez okolicznych mieszkańców trwała przez cały dzień.

LUBLIN, 15.6. (PAT) — Z Dębłina donoszą: Wczoraj **SPLONĘŁA CZĘŚĆ OSADY IRENA**, stanowiąca przedmieście Dębłina. Pastwą płomieni padło 33 domy mieszkal-

ne i 50 innych obiektów. Przeszło 100 rodzin znalazło się bez dachu nad głową. Straty sięgają ówczesnego miliona zł. W akcji ratunkowej brały udział oddziały wojska z Dębłina oraz wojskowej i cywilnej straży ogniowej.

SZCZUCZYN, Dziś w nocy **SPLONĘŁA DOSZCZĘTNIK WIEŚ STARZYŃKI**, gm. orlańskiej. Pożar

strawił 86 budynków, należących do 29 gospodarzy. M. in. spaliła się szkoła wraz z urządzeniem oraz świetlica i dom zw. strzeleckiego. W akcji ratunkowej, w której brały udział 3 ochotnicze straże pożarne z pobliskich gmin Orla, Różanka i Długa, uległo poważnym oparzeniom 4 osoby. Straty wynoszą ok. zł. 80 000.

KAPTAŁ - SYNONIM SZCZĘŚCIA!

Min. Neurath jedzie do Londynu

W przededniu znacznej poprawy stosunków niemiecko-angielskich

LONDYN, 15 6. (Tel. wł.). — Wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołała wiadomość, o przyjeździe do Londynu niemieckiego ministra spraw zagranicznych, v. Neuratha.

Wizyta ta uważana jest, jako poprawa stosunków między Rzeszą, a W. Brytanią, która dawała się odczuć od paru tygodni.

Wizyta ta nastąpić ma pod koniec czerwca, około 22 b. m.

Co do nadziei, związanych z tą wizytą, to uderza podkreślenie przez Foreign Office w oficjalnym komentarzu, że **przed wszystkim omawiana będzie kwestia hiszpańska**. Stoi to w związku z opinią kompetentnych kół politycznych, które twierdzą, że w obecnej chwili trudno jest omawiać konkretnie sprawę nowego paktu zachodniego oraz sprawę powrotu Niemiec do ligi narodów i że najpierw załatwioną być winna kwestia hiszpańska.

Min. Eden, jak wiadomo, poważnie traktuje sprawę wycofania ochotników z Hiszpanii i ta

sprawa przypuszczalnie będzie stanowiła kamień węgielny możliwości zbliżenia brytyjsko-niemieckiego.

Po załatwieniu kwestii hiszpańskiej otwierają się widoki pomyślniejsze dla rokowań o pakt zachodni. Jeżeli wizyta min. Neuratha w Londynie da wyniki pozytywne, spodziewać się należy, że jej następstwem będzie wizyta jeszcze w ciągu lata min. Edena w Berlinie.

W kołach brytyjskich interesują się również wrażeniem, jakie wizyta londyńska niemieckiego ministra spr. zagr. wywołała we Włoszech.



Idealnie gładko.

TOLEDO

brylanty

Pijacy wywołali popłoch w Brześciu

BZREŚĆ n.-B. 15.6. (Tel. wł.). — Wczoraj w godzinach popołudniowych żydzi brzescy przeżyli dwie godziny trwogi. Na ul. Dąbrowskiej dwaj pijani osobnicy zaczęli wybijać szyby w oknach mieszkań i sklepów żydowskich. Wiadomość o tym lotem błyskawicy rozeszła się po mieście. Przypuszczano, że są to nowe ekscesy i natychmiast zamknięto w mieście wszystkie sklepy żydowskie.

Na ulicach ukazały się natychmiast patrole policyjne. Obu awanturników aresztowano i szybko przywrócono spokój.

Drugi dzień mistrzostw tenisowych

KRAKÓW, 15.6. (PAT) — W drugim dniu mistrzostw tenisowych Polski nie zanotowano żadnych specjalnych niespodzianek. We wszystkich spotkaniach zwyciężyli faworyci.

850 zł. do Czechosłowacji wolno wywozić kuracjom i turystom

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że centralna komisja dewizowa ustaliła wysokość sum, które można będzie przy wyjeździe zagranicę zawierać bez osobnego zezwolenia.

Dotyczy to wyjazdów do Czechosłowacji w celach leczniczych lub turystycznych. Wolno będzie zabierać zł. 800 na miesiąc w akredytywie, a poza tym zł. 50 w walucie polskiej.

Umożliwić żydom polskim emigrację do Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK, 15 6. Doroczna konferencja Federacji Żydów Polskich w Ameryce postanowiła przedłożyć ambasadorowi polskiemu w Waszyngtonie memoriał o ostatnich wypadkach antyżydowskich w Polsce. Konferencja postanowiła też zwrócić się z apelem do rządu Stanów Zjednoczonych, aby umożliwił imigrację większej liczbie żydów polskich.

W specjalnej rezolucji konferencja wezwała do kontynuowania walki z narodowym socjalizmem i bojkotu towarów niemieckich.

Federacja Żydów Polskich zwróci się też do władz polskich o zwolnienie z opłat celnych paczek, przesyłanych z używaną odzieżą, nadsyłanych z Ameryki do krewnych w Polsce.

Poprawa koniunktury gospodarczej

Na herbatce u wicepremiera Kwiatkowskiego wypowiedzieli się przedstawiciele handlu i przemysłu

WARSZAWA, 15.6. (PAT) — Na zaproszenie pana wicepremiera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego przybyło dziś w godzinach popołudniowych do gmachu ministerstwa skarbu kilkudziesięciu przedstawicieli życia gospodarczego. Podczas herbaty odbyła się dyskusja na temat aktualnych spraw gospodarczych.

Dyskusję otworzył p. wicepremier Kwiatkowski, podkreślając znaczenie bezpośredniego kontaktu rządu z aktywnymi czynnikami społeczno-gospodarczymi kraju. Ważnym jest

bowiem, aby działać według jednej woli i jednej dyscypliny.

P. wicepremier na tle naczelnych problemów aktualnej polityki gospodarczej omówił rolę czynników prywatno - gospodarczych, podkreślając w szczególności konieczność ich współdziałania w realizowaniu zadań gospodarczych i planów inwestycyjnych państwa. Na przewodniczącego zebrania p. wicepremiera zaprosił prof. Krzyżanowskiego.

W dyskusji przemawiali pp.: A. Falter, C. Klarnier, W. Psarski, T. Sławiński, W. Fajans, F. Maciszewski, H. Strassburger, A. Wieniawski,

W. Karczewski, prof. F. Młynarski, M. Wieleżyński, prof. E. Lipiński, J. Cybulski, B. Stolarski, B. Stypiński, A. Zalewski, J. Przedpełski, L. Domański, J. Wojnar i Martens.

Poszczególne mówcy zgodni stwierdzili poprawę koniunktury gospodarczej w Polsce i jej wzrastającą dynamikę w ostatnich miesiącach. Niektórzy mówcy zwracali uwagę na dziedzinę, których rozwój odbywa się nieco słabiej, wypowiadając szereg uwag i poglądów co do możliwości zwiększenia tempa na odcinkach opóźnionych.

NIESŁYCHANY TUPET DOBOSZYŃSKIEGO

Miota on stek obelg na zasłużonych obywateli i ludność żydowską. Przewodniczący wielokrotnie ostro przywołuje oskarżonego do porządku

Krakowski kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczorajszy dzień w procesie Doboszyńskiego upłynął w połowie na wielkich wystąpieniach oskarżonego, który z olbrzymim temperamentem rozłączał przed przysięgłymi „wielkość“ swego czynu.

Oskarżony w karygodny sposób wykraczał poza przyjęte ramy procedury sądowej, wywołując mnóstwo incydentów na sali. Przewodniczący upomniał Doboszyńskiego wiele razy za zbyt agresywne i obraźliwe słowa w stosunku do czynników urzędowych i podlewianie swych zeznań niewybrednym sosem antysemickim, pełnym fałszywego patosu.

Na wstępie rozprawy zarządono tajność. Przez pół godziny Doboszyński mówił przy drzwiach zamkniętych, poczym zarządono znów jawność rozprawy.

„4 żydów rządzi Krakowem“

Teraz Doboszyński mówi o wrażeniach, jakie wywarły na nim wypadki krakowskie i chrzanowskie. Powtarza znane komunały o froncie ludowym i rzekomych prześladowaniach Stronnictwa Narodowego. Powtarza tezę o 4 żydach, którzy rządzą Krakowem. W tym miejscu przewodniczący skarcił o-

stro oskarżonego.

Z kolei oskarżony mówi jakiegoś niesłychane rzeczy na temat centralnego ośrodka żydowskiego, który, jego zdaniem, — od 4 wieków miał siedzibę we Frankfurcie, a obecnie przeniósł się do Krakowa.

Tym tłumaczy oskarżony, że płk. Belina - Prażmowski został przeniesiony z Krakowa, a na jego miejsce

przyszedł prez. Kapleki, który rzekomo sprzyja rozwojowi ośrodka żydowskiego.

— Przypadek Krakowowi smutny zaszczyt — mówi oskarżony, — że zarówno władze wojskowe, jak i cywilne spoczywają w rękach żydowskich...

Przew.: Wszyscy panowie, o których oskarżony mówił są kałolikami...

Osk.: Zmiana wyznania nie ma żadnego wpływu na zmianę narodowości.

S. dr. Frey: (podniesionym głosem)

CZY OSKARŻONY WIE O ZASŁUGACH GEN. MONDA? CZY WIE PAN, ZE ZDZIAŁAŁ ON WIĘCEJ DLA POLSKI, NIŻ CI, KTÓRZY CIĄGLE MAJĄ IMIĘ POLSKI NA USTACH?

Doboszyński przykro wpada

Doboszyński nie odpowiada i ciągnie dalej swoje, nazywając

Kraków polską Barceloną.

Dalej mówi o aferze Parylewiczowej, chcąc udowodnić, że ona była jednym z motywów wyprawy na Myślenice.

Oskarżony wpada jednak skandalicznie, bowiem przewodniczący udawadnia, że afera Parylewiczowej wykryta została już po marszu na Myślenice

Za drastyczne słowa pod adresem sądownictwa otrzymuje Doboszyński od przewodniczącego ostre upomnienie.

W dalszym ciągu Doboszyński powtarza znane już szczegóły o sprawie dr. Fensterblata i rzekomym wystąpieniu dr. Drobnera na posiedzeniu rady miejskiej Krakowa, gdzie miał on mówić o paleniu kościołów.

Następnie, wpadając w patos, Doboszyński opowiada, jak dojrzała w nim konieczność pójścia na drogę nielegalną. Demonstracja miała być „krzykiem donośnym, który usłyszeć miała cała Polska“. Wszyscy mieli sobie zdać sprawę „ze zbrodni, jakiej dopuścili się przeciwko narodowi zorganizowani zdrajcy żydowscy“.

Miało to być „uderzeniem głową w mur, aby go rozwalić i wypuścić ten żydowski czad“. Czynem swym chciał Doboszyński „zmieść z Rzeczypospolitej te masy żydowskie, które ją gniotą“.

Ludność żydowska pod ochroną prawa

Do incydentu dochodzi w momencie, gdy oskarżony niewłaściwie wyraża się o b. ministrze Raczkiwiczu.

Przewodniczący ostro karci oskarżonego, dodając jednocześnie, że

LUDNOŚĆ ŻYDOWSKA STOI POD OCHRONĄ PRAWA I OSKARŻONEMU NIE WOLNO SIĘ O NIEJ W TEN SPOSÓB WYRAŻAĆ.

W odpowiedzi na to Doboszyński oświadcza, że skończył swoje zeznania.

Mimo to po przerwie Doboszyński aż do znudzenia mówi o organizacji drużyn ochronnych,

Rejestracja komitetu pomocy żydom w Brześciu

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Dowiadujemy się, że do rejestru stowarzyszeń wciągnięta została nowa organizacja pod nazwą „Centralny komitet pomocy ludności żydowskiej w Brześciu nad Bugiem“. Organizacja ma siedzibę w Warszawie. Jako organizatorzy nowego zarejestrowanego stowarzyszenia występują: koło senatorów i posłów żydowskich i delegaci 14 stowarzyszeń żydowskich.

Parlament w Irlandii rozwiązany

DUBLIN, 15.6. (PAT) Parlament irlandzki został wczoraj wieczorem rozwiązany. Nowe wybory wyznaczono na 1 lipca, zaś pierwsze posiedzenie nowego parlamentu na 21 lipca.

pamięta szczegóły dla siebie ko rzystne, nie pamięta jednak tych, któreby mogły go obciążyć. Nie może sobie w żaden sposób przypomnieć słów, które wpisał do książki pamiętkowej schroniska przed swoją ucieczką. Słowa te brzmiały: „Dzisiaj jesteście w przewodzie — jutro może być inaczej...“

Mocne pytania prokuratora

Z kolei na pytania sądu oskarżony charakteryzuje organizację Stronnictwa Narodowego. Na tym kończy zeznania i odpowiada na szereg pytań prokuratora.

Stawiają one oskarżonego w bardzo ciężkiej sytuacji.

M. in. oskarżyciel odczytuje oświadczenie siostry gen. Halle ra, o której mówił Doboszyński, że została pod eskortą policyjną zaprowadzona na posterunek, w którym

Hallerówna stwierdza, że nie zawierają ani słowa prawdy.

W dalszym ciągu prokurator udowadnia, że

zajścia w Liszkach nie były zorganizowane przez meły społeczne, jak to twierdzi oskarżony, lecz

przez Stronnictwo Narodowe.

Była w tym kierunku powzięta uchwała, a akt oskarżenia wytoczony przeciwko sprawcom zajęć, obejmuje szereg nazwisk znanych działaczy Stronnictwa Narodowego z prowincji krakowskiej.

Obrona stara się osłabić wrażenie pytań prokuratora, jednak oskarżyciel występuje z nową sensacją.

Pyta mianowicie Doboszyńskiego, czy prawdą jest, że chleb dla swojej wyprawy kupował w sklepie żydowskim.

Doboszyński odpowiada, że nie interesował się kwestią zaopatrzenia wyprawy.

Prok. odczytuje jednak fragment jego zeznań w śledztwie, że Doboszyński przyznał, że kupował chleb w sklepie żydowskim.

Przewodniczący zarządził przerwę.

Po krótkiej przerwie Doboszyński odpowiada w dalszym ciągu na pytania obrońców. Stwierdza on momenty ogólnie znane i wielokrotnie już na rozprawie poruszane.

Do incydentu dochodzi znów, gdy oskarżony atakuje b. min. Raczkiwicza, za odezwanie się, że narodowej i komunistki są elementem jednolicie destrukcyjnym.

Zeznają świadkowie

Po przesłuchaniu oskarżonego, który jest już wybitnie zmęczony swymi długimi wywodami, następuje o godz. 8 wieczorem rozpoczęcie postępowania dowodowego. Ponieważ przysięgli są również poważnie zmęczeni, przesłuchani zostają jedynie dwaj świadkowie, którzy przybyli z poza Krakowa.

Pierwszy zeznaje komisarz policji Szweczyński z Limanowej, który brał udział w akcji pościgowej i opisuje ujęcie dwóch osób.

Następny świadek przodownik Pająk z Radziszowa nie wnosi również wiele do sprawy, poza stwierdzeniem, że od chwili, gdy Doboszyński rozpoczął swą działalność w powiecie myślenickim mnożą się niepokoje.

Po przesłuchaniu tych świadków i ustaleniu wniosków stron, przewodniczący odracza rozprawę do dzisiaj.

Największy wróg i najlepszy przyjaciel

Zadajemy sobie często pytanie: czemu tak się dzieje, że jednym szczęście sprzyja stale, innych zaś prześladowa pech? Dlaczego jedni nawet w okresie przesilenia gospodarczego potrafili dorobić się majątków, a inni dziś nawet, gdy kryzys się szczęśliwie skończył, klepią biedę?

Albo na przykład: czy sobie należy tłumaczyć takie zjawisko, że są tacy, co już kilka razy wygrali na loterii klasowej, inni natomiast wciąż jeszcze czekać muszą na swoją kolej?

Jezeli chodzi o to ostatnie zagadnienie, to nie powinniśmy zapominać, że w grze na loterii rolę decydującą odgrywa przypadek i dlatego zjawiska podobne uważać trzeba za zupełnie naturalne; każdy gracz musi być na nie przygotowany. Z drugiej wszakże strony należy wyciągnąć pewną naukę z nastawienia psychicznego osób, grających z powodzeniem. Duży wpływ wywarła tu niewątpliwie ta okoliczność, że nigdy nie zniechęcali się oni do gry na loterii, bez względu na wyniki.

I im się zdarzało nie nie wygrać

i ich nieraz zawodziły nadzieje, ale te chwilowe niepowodzenia nie zdołały zachwiać w nich wiary, że przecież nadejdzie czas, gdy i do nich uśmiechnie się szczęście. Grał więc wytrwale dalej i wreszcie doczekali się swej kolei.

Otóż z tego, co powiedzieliśmy, możemy wyciągnąć naukę, że największym wrogiem naszym jest zniechęcenie, niewiara, zaś najlepszym przyjacielem — wytrwałość i ufność. Nie tylko na loterii, ale w ogóle w rozgrywce życiowej nie osiągnię powodzenia ten, kto łatwo się zraża, coraz chwytając się czegoś nowego i wciąż przeklina swój pech. Zwycięzcy ludzie wytrwali, nie cofający się przed byle trudnościami, ale je zwalczający i z uporem dążący do wytkniętego celu.

Niech pamiętają o tym ci wszyscy, którym dotychczas nie udało się wygrać na loterii. Może właśnie w rozpoczynającym się we wtorek ciągnięciu pierwszej klasy trzydziestej dziewiętej loterii klasowej przyjdzie na nich kolej.

Trzeba tylko pamiętać o niezwłocznym zaopatrzeniu się w los.

„ARGOS“ zaprasza na swoje fachowo prowadzone WYCIEZKI KOLEJOWO-AUTOKAROWE

DO JUGOSŁAWII I WŁOCH na 3 i 5 tygodni Zł. 335.—

DO WŁOCH — Florencia, Rzym, Neapol, Amalfi 30 dni „ 675.—

PRZEZ AUTOSTRADY ALP i nad Jezioro Garda Grossglockner Cortina D'Ampezzo 2—17. VII „ 365.—

DO PARYŻA I SZWAJCARII na 15 i 30 dni „ 485.—

POWYŻSZE CENY OBEJMUJĄ WSZELKIE OPŁATY ZA PRZEJAZDY, WIZY, FOTELE, UTRZYMANIE I ZWIEDZANIA!

DO PARYŻA I NA RIWIERĘ ze zwiedzeniem: Salzburga, Verdun, Paryża, Luzerny, Chamonix, Nice, Monte Carlo, Geny, Milano i Wenecji (do WIEDNIA—koleją, następnie luksusowymi autokarami) 2—31 VIII. Dłuższe pobyt: w Paryżu i w Monte Carlo od zł. 575.—

Za wszelkie przejazdy, wizy, hotele, utrzymanie, zwiedzenie i t. d. Wieloletnie doświadczenie! Fachowa obsługa! Ilość miejsc ściśle ograniczona!

„ARGOS“ Warszawa, Wierzbowa 6 tel. 65374 i 33434 oraz ODDZIAŁY.

W czym interesie

utrzymuje się separatyzm ubezpieczeniowy?

Jak się dowiadujemy Rada powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych powzięła uchwałę, dotyczącą przyznania 350,000 zł. na pomoc dla dotkniętych ostatnio przez klęski żywiołowe, jak buragan, powódź itd. Należy jednak zaznaczyć, że pomoc ta przeznaczona jest wyłącznie dla ubezpieczonych w Powszechnym zakładzie. Praktycznie odnosi się ona do wszystkich właścicieli nieruchomości na terenie całej Polski, z wyjątkiem Poznańskiego i Pomorza, gdyż za kład nie objął jeszcze działalnością swą ziem zachodnich.

Tymczasem właśnie na Pomorzu

— poza Kieleckim i Krakowskim — klęski były ogromne, zrozumiałe jest przeto, że ludność tych ziem nie może się pogodzić z faktem gospodarczego jej upośledzenia, zważając że przed kilku miesiącami ogłoszono, że rolnictwo wielkopolskie i pomorskie nie korzysta w roku bieżącym również z 15 proc. bonifikaty wkładek, jakiej udziela PZUW na swoim terenie.

W związku z tym nasuwa się pytanie, czy gwałtowna obrona odrębności dzielnicowej w tym zakresie, jakiej świadkami byliśmy niedawno, nie kosztuje ludności Ziemi Zachodnich zbyt drogo?

Oświadczenie Włoch i Grecji w sprawie żydowskiej

WASZYNGTON, 15.6. — W związku z wystąpieniami antyżydowskimi kilku pism włoskich ambasada włoska w Waszyngtonie stwierdziła, iż nie jest nie wiadomo o jakiegokolwiek zmianie polityki rządu włoskiego wobec ludności żydowskiej. Ambasada nawiązała do przyjaznych dla żydów oświadczeń Mussoliniego i wyraziła przekonanie, że wspomniane artykuły prasy włoskiej wyrażają opinię tylko ich autorów.

ATENY, 15.6. Grecki minister dla spraw prasy i turystyki Nicoludi złożył przedstawi-

cielowi prasy następujące oświadczenie w sprawie żydowskich współobywateli: „Obce nam są wszelkie przesady rasowe czy narodowe. Znany żydów, podziwiamy ich pracowitość i widzimy w nich element pokojowy, lojalny i posłuszny ustawom. Z przyjemnością stwierdzamy usługi położone przez żydów dla rozwoju Grecji. Nie czynimy żadnych różnic między żydami a chrześcijanami. Żydów traktujemy na podstawie całkowitego równoprawnienia, równych praw i równych obowiązków“.

Dzielna straż łódzka

obchodzi jubileusz 60-lecia swego istnienia

W bież. tygodniu przypada 60 rocznica istnienia straży pożarnej w Łodzi. W związku z tym na terenie naszego miasta w nadchodzącą sobotę i niedzielę, 19 i 20 b. m., odbędą się uroczyste obchody jubileuszowe.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dziesięcioro dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemy, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajęzkiwicz i S-ka, Plac Boerner, Z. Gorczyckiego, Przejazd 59, M. Epszajna, Piotrkowska 225, Z. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

POBÓR W ŁODZI. — Dziś, winni się stawić przed komisją poborową nr. 1 (ul. Ogrodowa 34) roczniki 1887 — 1913, t. j. poborowi, którzy dotychczas nie stawiali przed komisją i otrzymali imienne wezwania ze starostwa grodzkiego, zamieszkali na terenach: 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów.

Tegoż dnia przed komisją poborową nr. 2 (ul. Piotrkowska 165) powinni się stawić mężczyźni roczniki 1917, 1918, 1919, ochotnicy, którzy otrzymali imienne wezwania z PKU, a zamieszkali na terenach: 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

Wypłata nagrody artystycznej

Zgodnie z naszą zapowiedzią, wczoraj przybył do Łodzi tegoroczny laureat nagrody artystycznej, grafik, p. Tadeusz Kulisiewicz.

Laureat złożył przed południem wizytę prezydentowi miasta, p. Godlewskiemu, któremu podziękował za tak zaszczytne wyróżnienie.

Prez. Godlewski w obecności wiceprezydenta Kozłowskiego, dyrektora Kalinowskiego, wicedyrektora Gralińskiego i naczelnika wydziału finansowego, p. Konopińki wręczył p. Kulisiewiczowi nagrodę w postaci czeku na 5,000 złotych. Wręczenie dyplomu nagrody nastąpi na jesieni, po powrocie artysty z tournée po Anglii, Francji i Włoszech.

Nowe maturzystki

W gimn. żeńskim Eug. Jaszuńskiej - Zeligmanowej zakończone zostały egzaminy dojrzałości. Świadectwa dojrzałości otrzymały:

A. Borzekowska, M. Broderówna, D. Ermanówna, Ch. Flakowiczówna, E. Folmanówna, S. Golubowiczówna, R. Grynsztajnowna, R. Hudeśówna, R. Kornówna, F. Lasmanówna, M. Lewinówna, P. Majerowiczówna, R. Solowiczówna, R. Spindlerówna, B. Strauchówna, S. Weinberżanka i E. Winogracówna.

TATRY... PIENINY... GORGANY...

Kolonie letnie żyd. akadem. tow. Samopomoc. techników filozofów i studentów W. S. H. Z. we Lwowie. Zakopane. W przepięknej willi „Wybrana”, turnus 4-rotygodniowy zł. 95.—

Krościenko. W cudownie położonej willi obok Dunajca i lasu, turnus 4-rotygodniowy zł. 84.—

Jamna obok Jaracza w pełnokomfortowych pensjonatach „Ludwikówka” i „Julianka”, turnus 4-rotygodniowy zł. 89,50.

Na wszystkich koloniach wikt w kwintny pensjonatowy. Kierownictwo turystyczne, zniżki kolejowe w obie strony. Na żądanie bezpłatne prospekty. Zgłoszenia: Łódź, I. Riesenberga, Gdańska 123, tel. 266-70, między godz. 12 — 14.

Lwów, Wzajemna pomoc stud. żyd. polit. lwowskiej, Teresy 26a.

Dnia 19 b. m. o godz. 9-ej rano w kościele ewangelickim św. Mateusza, a następnie o godzinie 10-ej rano w katedrze św. Stanisława odprawione zostaną nabożeństwa żałobne za dusze poległych i zmarłych strażaków.

W nabożeństwach tych wezmą udział przedstawiciele władz centralnych i okręgowych oraz bratnie organizacje strażackie.

O godzinie 11 rano złożone zostaną wieńce na grobach strażaków poległych w służbie.

O godz. 20-ej na placach strażackich przy ul. Wólczańskiej 111-115 odbędzie się apel.

ĆWICZENIA POKAZOWE.

Tegoż dnia o godz. 21 na placu Boerner urządzono zostaną wielkie pokazy strażackie.

Zarząd straży ogniowej za naszym pośrednictwem zwraca się do społeczeństwa, aby ze względu na zaznajomienie się z nowoczesną techniką ratownictwa i sposobem chowania się podczas pożaru, wzięło udział w ćwiczeniach.

UROCZYSTOŚCI NIEDZIELNE

W niedzielę, dnia 22 b. m., o godz. 7-ej rano odbędzie się odprawa korpusu strażackiego przy ul. Sienkiewicza 54, a o godz. 8.15 raport.

Po raporcie o godzinie 8.30 strażacy udadzą się do kościoła ewangelickiego św. Mateusza oraz do kościoła katedralnego na nabożeństwo.

O godz. 10.30 odbędzie się defilada przed gmachem przy ul. Piotrkowskiej 104, a następnie straż przejdzie ulicą Andrzeja do Wólczańskiej, gdzie na placu przy Wólczańskiej 111-115

Przed wyjściem zabezpiecz się, wpłacając jeszcze dzisiaj swe fundusze na oprocentowaną książeczkę **Banku Kupiecko-Kredytowego Spółd.** w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 29.

Tajemnica wpłat jest u nas ustawowo zastrzeżona i ściśle przestrzegana. — Wolnych safesów nie mamy.

Prez. Godlewski w Warszawie czyni starania o dalsze kredyty dla Łodzi

Wczoraj prezydent Godlewski wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. Jak się dowiadujemy, wyjazd ten pozostaje w związku ze staraniami, poczynionymi przez samorząd o uzyskanie dodatkowych kredytów od władz centralnych na

nastąpi uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu strażackiego i wmurowanie aktu erekcyjnego.

Po tych uroczystościach nastąpi odznaczenie strażaków za wysługę lat i za pracę na polu ratownictwa mienia i życia mieszkańców.

Na uroczystości przybywają z Warszawy przedstawiciele ministerstwa spraw wewn. w osobach majora Wyszynskiego i radcy Fajta.

Dalej przybywa prezes zarządu głównego zw. straży pożarnej senator Wojciech Gołuchowski, inspektor naczelny straży Józef Milewski oraz wyżsi oficerowie głównej komendy strażackiej.

W związku z przypadającym 60 leciem straży pożarnej w Łodzi w dniu wczorajszym rozpoczęła się na terenie naszego miasta akcja zbiórkowa na budowę strażnicy przy ul. Wólczańskiej 111-115 oraz na zakup wielkiej drabiny mechanicznej. Straż ogniowa obchodzi poszczególnie sklepy i t. d., sprzedając znaczki po 50 groszy i 1 zł. na ten cel.

Każdy może zdobyć nagrodę w wielkim letnim konkursie Polskiego Radia

Każdy abonent Polskiego Radia, który w ciągu czerwca, lipca i sierpnia opłaci abonent, może uczestniczyć w wielkim letnim konkursie radiowym i zdobyć

jedną z pięciuset cennych nagród. Do konkursu dopuszczeni będą również i ci wszyscy abonenci, którzy zarejestrują się w czerwcu.

Warunki wielkiego letniego konkursu są łatwe: W dniach 29 czerwca, 10 i 24 lipca oraz 14 i 28 sierpnia około godziny siedemnastej trzydzieści nadane zostaną specjalne audycje konkursowe. Należy tylko wysłuchać jednej z podanych wyżej audycji konkursowych i nadesłać pocztówkę, zawierającą imię, nazwisko, adres, nr. abonamentu radiowego oraz listę kolejną czterech pieśniarzy: M. Fogga, M. Janowskiego, J. Popławskiego, S. Witasa, biorących udział w audycjach konkursowych — według przypuszczalnej popularności tych artystów.

Po ustaleniu listy popularności wykonawców, sąd konkursowy przyzna kolejne nagrody tym, których odpowiedzi będą najbardziej zbliżone do opinii wszystkich uczestników konkursu.

Odpowiedzi należy nadsyłać od dnia pierwszego września do piętnastego września bieżącego roku, bez załączenia kwitów abonamentowych, gdyż opłacanie abonamentu zostanie sprawdzone w kartotekach Polskiego Radia. Odpowiedzi należy adresować: Polskie Radio, Warszawa 1, Mazowiecka 5 — „konkurs letni”.

Pierwszą nagrodą stanowi samochód-limuzyna Fiat 508, a wśród dalszych pięciuset nagród znajdują się wycieczki morskie okrętami linii Gdynia — Ameryka, wycieczki do Paryża i krajowe, organizowane przez Biuro Podróży Francopol, podróże samolotami „Lotu”, 20 nowoczesnych odbiorników radiowych i wiele wiele innych.

Każdy, kto chce zdobyć jedną z tych nagród, niech weźmie udział w wielkim letnim konkursie Polskiego Radia.

Pierwsza audycja konkursowa odbędzie się 29 czerwca około godziny 17 min. 20. Dokładny termin audycji będzie podany w programach radiowych.

Należy podkreślić, że uczestnicy konkursu nie są obowiązani wysłuchać wszystkich wyżej wymienionych audycji, to znaczy, że do wypełnienia warunków konkursu wystarczy wysłuchać jednej audycji i być abonentem Polskiego Radia w czerwcu, lipcu i sierpniu.

JEDZIEMY DO BIAŁEGO DUNAJCA!

Towarzystwo Żydowskich Słuchaczy Prawa U. J. K. ze Lwowa zorga nizowało piękne lato na kolonii w perle Tatr Białych Dunajcu obok Zakopanego. Wycieczki do Morskiego Oka, Kościeliskiej, na Kasprowy Wierch itd. Własne plaże nad Dunajcem, w bezpośrednim sąsiedztwie kolonii. Piękne pomieszczenia dwu i trzy osobowe. Wykwintne wyżywienie pięciorazowe. Do dyspozycji miłośników gier i zabaw obszerne boisko na polowanie wśród lasu. Ulgi kolejowe 75 proc. z wszystkich miejscowości. Cena za turnus 4-tygodniowy 93 zł.

Zgłoszenia i informacje T-wo Żyd. Słuch. Prawa U. J. P. Lwów, ul. Małeckiego 3. Zamiejscowi załączają znaczek na odpowiedź.

WYCIECZKA BIBLIOTEKARZY ŁÓDZKICH

Dnia 19 bm. o godz. 14 organizuje Kolo bibliotekarzy łódzkich wycieczkę swych członków na wystawę projektów nowego gmachu Biblioteki Publicznej w Łodzi. Wystawa mieści się w lokalu rady miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16. Goście mile widziani. Objaśnień udzielać będzie p. Jan Augustyniak, prezes Związku Bibliotekarzy Polskich Oddz. w Łodzi.

PROMIENIE KOSMICZNE.

Wśród problemów nowoczesnej fizyki i filozofii przyrody, wysuwają się obecnie na plan pierwszy badania promieni kosmicznych i kwestia ich pochodzenia. Są to zagadnienia równorzędne z zagadnieniami ni budowy jądra atomowego; od ich rozwiązania przez naukę oczekuje się odświeżenia bardzo głębokich i być może najistotniejszych tajemnic przyrody. Temat ten omawia inż. Łukasz Poros w odczycie p. t. „Promienie kosmiczne”, który nada rozgłośnia lwowska o godz. 17.50 na fali ogólnopolskiej.

KUP LOS

u WOLANOWA

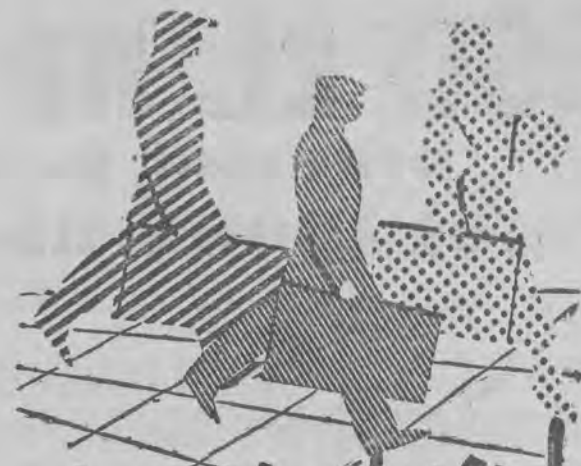
PIOTRKOWSKA 11 i 72.

Ulgi paszportowe przyznają wojewodowie

W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o upoważnieniu wojewodów do przyznawania ulg w opłatach paszportowych oraz całkowitego zwalniania od tych opłat.

W myśl powyższego rozporządzenia wojewodowie będą mogli zwalniać całkowicie od opłat paszportowych lub przyznawać ulgi w wypadkach wyjazdów w ważnych sprawach rodzinnych lub naukowych oraz w sprawach handlowych lub przemysłowych, których konieczność zaświadczy właściwa izba przem. i handlowa.

Plomienna meksykańska **Dolores del Rio** i niezapomniany Car Piotr **Douglas Fairbanks jr.** w wielkim filmie z życia tancerzy paryskich p. t. **OSKARŻONA** Lutro premiera w kinie „EUROPA”



Nierbedne!
w podróży!

WODY KOŁOŃSKIE
& KWIATOWE
TRWAŁE SUBTELNE ZAPACHY
F.PULS.S/A

1.000 zł. na pogorzalców łódzkich

przystąpił p. wicepremier E. Kwiatkowski

Wczoraj znowu ukazały się na zgłiszcach płomienie

Katastrofalny pożar, który nawiedził Bałuty w ubiegłą sobotę, odbił się głośnym echem daleko poza granicami Łodzi.

Jak się okazuje, wojewoda łódzki p. Hauke-Nowak, który, jak wiadomo, był naocznym świadkiem spuszczenia,

dokonanego przez szalejącego żywiołu, złożył władzom centralnym dokładne sprawozdanie z rozmiaru szkód i przedstawił swoje wnioski co do pomocy dla pogorzalców.

W dniu wczorajszym p. wojewoda został urzędowo powiadomiony, że wicepremier i minister skarbu p. Kwiatkowski złożył

na pomoc dla pogorzalców kwotę 1.000 złotych.

Suma ta została jeszcze wczoraj przekazana do Łodzi i p. wojewoda oddał ją do dyspozycji władzom miejskim.

W dalszym ciągu trwa rejestracja rodzin pogorzalców. Pierwszego dnia zgłosił się do wydziału opieki społecznej 13 rodzin, wczoraj zaś, w drugim dniu rejestracji — 23 rodziny, w tym dziesięć rodzin chrześcijańskich. Ogółem więc dotychczas zarząd miejski wypłacił

zapomogi na wynajęcie mieszkań

95 rodzinom. Jak nas informują, do czasu rozmieszczenia w mieszkaniach wszystkich pogorzalców, dalsza pomoc konstrukcyjna prowadzona przez miasto wspólnie z komitetami pomocy, zostanie wstrzymana.

Dowiadujemy się również, że zakwaterowanie działwy pogorzalców natrafiło na pewne trudności, a to ze względu na brak łóżek, kółder i pościeli. Komitet pomocy apeluje przeto do społeczeństwa, aby te właśnie przedmioty zafiarowało w pierwszym rzędzie.

Zbiórka odzieży i żywności dla pogorzalców dała stosunkowo obfity plon. Ofiary są nadal przyjmowane.

Jak donosiliśmy już, odbyło się onegdaj zebranie pogorzalców, którzy wybrali komisję dla utrzymania kontaktu z komitetami pomocy. Wczoraj pogorzalcy postanowili zorganizować własny komitet, lecz władze odmówiły zalegalizowania go,

wychodząc ze słusznego założenia, że akcją pomocy może zajmować się jedynie szerszy komitet obywatelski.

Wczoraj jakiś anonimowy filantrop urządził dla dzieci pogorzalców kolację.

Zgodnie z instrukcją inspekcji budowlanej, w dniu wczorajszym teren nawiedzony przez katastrofalny pożar na Bałutach,

został ściśle odizolowany. Ul. Berka Joselewicza została zamknięta z obu stron: od ul. Łagiewnickiej i na wysokości domów nr. 8 i 9.

Na ul. Łagiewnickiej ustawiono prowizoryczny płot, z drugiej strony zatarasowano przejście przy pomocy sterty desek.

Ruch kołowy odbywać się będzie obecnie nie przez ul. Berka Joselewicza, lecz przez ul. Zawiszy lub ul. Pieprzową.

W dalszym ciągu stoją wszędzie posterunki policyjne. Rozbiórka zagrożonego zawaleniem się domu murowanego jeszcze się nie rozpoczęła. Be-

dzie ona dokonywana bardzo powoli, program prac rozłożono na cały tydzień.

Wczoraj okręgowy inspektor budowlany dokonał oględzin murów domu przy ul. Łagiew-

nickiej 11. Ustalono, że ściana szczytowa, która w czasie pożaru wystawiona była na działanie płomieni,

jest w zupełnym porządku. Rozpoczęły się prace nad re-

montem pierwszego piętra w domu przy ul. Łagiewnickiej 2. Parter tego drewnianego budynku nie wiele ucierpiał, natomiast dach jest w kilku miejscach podziurawiony, a dwa

mieszkania na pierwszym piętrze zdemolowane. Istniejący początkowo projekt rozebrania tego budynku, po wczorajszych oględzinach,

został odroczoney.

Ruch na ul. Łagiewnickiej i sąsiednich jest nadal bardzo ożywiony, dokoła pogorzaliska gromadzą się wciąż tłumy, by choć przez dziurkę w płocie obejrzeć straszliwe skutki pożaru.

Jeszcze ciągle pogorzalcy zgłaszają się z zapytaniem, czy nie znaleziono zagubionych w czasie pożaru części ich dobytku.

Niejaki Ojzer Bornstein, ewakuowany z domu przy ul. Łagiewnickiej 13, poszukuje 7 kurtek gabardinowych koloru kawy, 2 płaszczki dziecięcych, ubrania i poduszek, które zaginęły mu podczas panicznej ucieczki z zagrożonego domu. Kurtki i płaszczki dziecięce stanowią własność jego klientów, prosi więc znaleźć o zwrócenie ich na ul. 11 Listopada 56, do Urszera Bornsteina.

Wczoraj o godzinie 6 rano jeszcze raz wezwano straż ogniovą na Bałuty do spalonego domu przy ulicy Łagiewnickiej 13, bowiem na zgłiszcach ukazały się znowu płomienie.

Na miejsce wyruszył 1 pluton, który ugasił płomienie.

Poza tym wezwano wczoraj rano pogotowie ratunkowe do mieszczącego się w domu przy ulicy Berka Joselewicza 16 sto warzywnia, w którym ulokowano narazie kilkanaście rodzin z pośród pogorzalców. W lokalu tym mianowicie zemdląca z wycieńczenia 70-letnia Cyda Wajzman, która mieszkała w spalonym domu przy ulicy Berka Joselewicza 3. Lekarz pogotowia, dr. Frank, udzielił staruszce pomocy, poczym postawił ją na miejscu w stanie silnie osłabionym.

WYCIECZKA W TATRY.

Oddział łódzki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego organizuje wycieczkę popularną w Tatry, dostępną dla członków i wprowadzonych gości. Wycieczka wyruszy w dniu 25 czerwca wieczorem. Powrót 1 lipca rano. Wycieczka, którą poprowadzą wytrawni turyści, członkowie łódzkiego koła taterników, spędzi pełnych czterech dni w Tatrach, przechodząc ciekne popularne szlaki polskich Tatr. Informacji szczegółowych udziela oddział łódzki P. T. T. (sekretariat), Piotrkowska 120. Tel. 121-82 codziennie w godz. 19—21. Zapisy przyjmują się do dnia 17 b. m. włącznie.

UPALY A TRAWIENIE

Prawidłowe wydzielanie gruczołów — to podstawa zdrowia. Jednym z najważniejszych są gruczoły regulujące wydzielanie kwasu solnego do żołądka, kwasu, którego obecność niezbędna jest do trawienia. Wszelkie odchylenie od normalnego funkcjonowania, wydzielanie niedostateczne lub nadmierne kwasu odbija się od razu na prawidłowości trawienia.

Przypadki nadkwasoty żołądka występują często nawet przy prawidłowym odżywianiu się, na skutek wpływu czynników zewnętrznych, jak np. długotrwałych upałów.

W tym wypadku zażywanie po posiłku jakiegokolwiek środka alkalizującego jak np. pastylek Vichy-Etat, przygotowanych w postaci cukierków o różnych smakach, reguluje szybko wszelkie dolegliwości.

Zbiórka „Głosu Porannego” dała dotychczas 1483 zł. 75 gr. dla pogorzalców

Zainicjowana przez „Głos Poranny” zbiórka na pogorzalców, którzy w sobotniej katastrofie postradali mienie i dach nad głową, odniosła pełny sukces.

Do naszej Administracji zgłaszają się coraz liczniej ofiarodawcy, składając różnej wysokości datki.

Z każdą chwilą rośnie kwota, przeznaczona na pomoc dla dotkniętych żywiołową klęską pożaru. W obecnej chwili zebrałmy już 1483 zł. 75 gr.

Suma ta nie wystarcza jednak na pokrycie nawet drobnej części szkód, jakie wyrządził sobotni pożar. To też, wdzięczni za otrzymane dary i dumni z ofiarności naszych czytelników, którzy otworzyli swe serca dla dotkniętych nieszczęściem, w dalszym ciągu apelujemy do tych, którzy nie zdążyli dotąd wypełnić swego obowiązku, aby czempredziej złożyli ofiarę w Administracji naszego wydawnictwa.

W ciągu wczorajszego dnia wpłynęło 566 zł. 75 gr., co w

sumie z zebranymi do onedaj 917 zł. daje 1483 zł. 75 gr.

Na pogorzalców bałuckich złożyli.

Dr. D. L. zł. 10.—
E. S. zł. 5.—
I. Wajsbrot i S-ka zł. 20.—
Zamiast kwiatów dla wychowawcy p. prof. M. Szarogrodę wdzięczni wychowankowie kl. IV gimnazjalnej zł. 15.—
Adolf Hamburger zł. 200.—
Marysieńka Apłówna zł. 2.—
Jakub Szczeciński, woźnica, Wiśłowa 9, na Dolach zł. 10.—
Beziemiennie zł. 6.—
Dr. M. Tobolski, zamiast kwiatów z okazji urodzin córki p. M. i P. Tajtelbaum zł. 5.—
I kl. 2. Gimnazjum Hochsteina-wej zamiast kwiatów dla kochanej wychowawczyni zł. 12.50
Zachariasz Warszawski i Spółka zł. 50.—
Personel f-my „Zachariasz Warszawski i S-ka” zł. 17.—
Zebarne przez Halusę Huwenównę i Edzusia Wołkomyskiego w Poddębicach zł. 4.—
Personel zakł. fryzjerskich f-my

„K. Brauer” zł. 8.—
J. G. zł. 10.—
A. R. zł. 3.—
I. M. zł. 2.—
J. Flámonbaum zł. 5.—
Łódzka Wytwórnia Mydlarska (Podrzeczna 21) zł. 50.—
Beziemiennie zł. 2.—
Felczer J. Abramowicz zł. 5.—
Zjednoczone Towarzystwo Handlowe wyrobów jutowo - lnianych zł. 50.—
S. R. zł. 2.—
Lewi J. zł. 5.—
E. Drutowski zł. 5.—
Z okazji ukończenia roku szkolnego zamiast upominku wychowawcy d-rowsi J. Tauberowi — klasa IV gimn. I gimn. zyd. zł. 17.—
Personel f-my „B-cia B. i H. Sieradziej” zł. 29.—
Uozn. Szkoły Przem. zł. 12.25
Nusia Konówna zł. 8.—

Zamiast kwiatów z okazji 40-letniego jubileuszu pracy p. Feliksa Koltońskiego, jako dyrektora fabryki f-my „Hirsberg i Birnbaum”, składają zł. 5.— na pogorzalców bałuckich Edwardostwo Szykgold. zł. 20.—

Alarm!!! Pali się!!!

Wrażenia z inspekcji oddziałów łódzkiej straży ogniowej

Zebrałmy się o północy w umówionym miejscu. Reprezentowane były niemal wszystkie pisma łódzkie. Cel naszej nocnej wycieczki: zbadanie sprawności łódzkiej straży pożarnej.

Komendanci: plk. Marx i inż. Kowalczyk oddali do naszej dyspozycji kilka aut i wszystkie zdolne do akcji bojowej oddziały straży ogniowej. Możemy alarmować każdy oddział o dowolnej godzinie, z dowolnie obranego miejsca. Będziemy kontrolować czas trwania alarmu pożarowego, szybkość wozów, sprawność sprzętu technicznego i ludzi.

Jest godzina 12.15. Kawalkada aut rusza w zawrotnym tempie wzdłuż ul. Piotrkowskiej, Nowomiejskiej, na Bałuty. Bałucki oddział będzie pierwszym etapem naszej inspekcji.

Aut zatrzymują się nieopodal remizy. Po cichu wkraczamy do wartowni. Dyżurny strażak przeżył się w postawie „baczność” i melduje stan oddziału komendantowi. Przygotowujemy zegarki i ustawieni w strażnicy czekamy na dzwonek alarmowy.

12.27. Na znak, dany przez jednego z naszych kolegów, dyżurny strażak zarządza alarm. Liczymy sekundy. Nad naszymi głowami, w sypialniach, panuje gorączkowy ruch. Po 12 sekundach, po słupie prowadzącym z sypialni do strażnicy, opuszcza się pierwszy strażak. Jest niemal kompletnie ubrany, w butach. Teraz sekunda po sekundzie przynosi nowe postacie. Widać je na moment w otworze, potem czarna masa zsuwa się błyskawicznie na dół, bez chwili wahania podbiega do wozu, uzupełnia rymsztunek bojowy. Samochody już warczą, bramy szeroko otwarte. Pierwszy wóz getów do drogi po 27 se-

kundach, ostatni w ciągu niespełna 40 sekund.

Zatrzymujemy wozy kilkanaście metrów przed remizą. Zbiórka, raport dowódcy oddziału, Kosa, seniora.

Podziwiamy sprawność strażaków. Komendant Kowalczyk, czło-wiek wyjątkowo wymagający, jest również zadowolony. Nie przypuszczał, że aż tak dobrze pójdzie...

Z Bałuckiego Rynku pędzimy na ul. Sienkiewicza, do trzeciego oddziału. Ponieważ podniosły się głosy, że strażacy musieli spać w ubraniu, ponieważ w innym wypadku nie mogliby aż tak szybko znaleźć się w pełnym pogotowiu bojowym, tym razem nie urządzamy alarmu i ograniczamy się do zwiedzenia sypialni.

Oprawdani przez komendantów lustrujemy dwie sale. Strażacy śpią rozebrani, niektórzy nawet do połowy nago. Śpią twardo. Nie budzą ich głośny killkunastu osób. Wystarczy jednak ostry dzwonek alarmowy, a zerwą się jak burza.

Przekonałmy się o tym za chwilę.

Już mieliśmy opuścić strażnicę, gdy jeden z kolegów zaproponował urządzenie alarmu, właśnie teraz, gdy strażacy niczego nie mogą się spodziewać.

KINO
EUROPA
Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10
Potężny konflikt miłosny
Zabronione szczęście
w r. gł. MERLE OBERON
znana z filmu „Ich Troje”
Ceny miejsca na **80 gr.**
wszystkie seanse od 80 gr.

Głęboko dotknięty zgonem nieodżałowanego

ś. † p.

KAROLA T. BUHLE

Prezesa S. A. Karol T. Buhle

wyraża Rodzinie oraz Radzie i Zarządowi firmy serdeczne współczucie

Fabryka Wyrobów Jedwabnych W. Rancinan i S-ka

Z powodu zgonu Prezesa

ś. † p.

KAROLA THEODORA BUHLE

wyraży szczerego współczucia Zarządowi Sp. Akc. oraz pozostałej Rodzinie składa

Fabryka Wyrobów Jedwabnych
ROZENTAL I HERSZKOWICZ

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie i Zarządowi z powodu zgonu

ś. † p.

KAROLA THEODORA BUHLE

składa

Firma **MICHAŁ KAHAN i S-ka, Kraków**

Z powodu zgonu

ś. † p.

KAROLA THEODORA BUHLE

składam wyrazy szczerego współczucia Rodzinie oraz Zarządowi firmy Karol T. Buhle w Łodzi, S. A.

Mozes Lipszyc

Głęboko dotknięty zgonem nieodżałowanego

ś. p.

KAROLA THEODORA BUHLE

Prezesa S. A. Karol T. Buhle

wyraża Rodzinie oraz Radzie i Zarządowi firmy serdeczne współczucie

Fabryka wyrobów jedwabnych
ADOLF FUX

Z powodu zgonu

ś. † p.

KAROLA THEODORA BUHLE

składamy wyrazy szczerego współczucia Rodzinie oraz Zarządowi firmy Karol T. Buhle w Łodzi, S. A.

L. i F. Pinczewscy**Nabożeństwo żałobne w katedrze**

w trzecią rocznicę tragicznego zgonu ś. p. min. Pierackiego

W dniu wczorajszym, z okazji trzeciej rocznicy tragicznej śmierci ministra spraw wewnętrznych, ś. p. gen. Bronisława Pierackiego odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo żałobne za spójność Jego duszy. O godz. 10 rano do katedry przybyli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych. M. in. przybyli p. wojewoda Hauke-Nowak, zastępca dowódcy OK. IV, płk. Bolesławicz, naczelniczy wydziałów urzędu wojewódzkiego z dr. Wroną na czele, prokurator dr. Spólnik, wiceprezes są-

du okręgowego p. Świdzki, prezydent miasta Godlewski, starosta dr. Mostowski, komendant policji wojewódzkiej i łódzkiej dr. Torwiński i insp. Elzeser Niedzielski, prezes izby skarbowej Rządkiwicz i in. Przed katedrą zaciągnęła

wartę policja konna w hełmach. Wokoło symbolicznego katafalku w katedrze ustawiły się poczty sztandarowe organizacji b. wojskowych i związków społecznych.

Nabożeństwo odprawił biskup Jasiński.

Sąd okręgowy wydał wyrok w sprawie katastrofy kolejowej

W dniu wczorajszym sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie mszynisty Czajkowskiego, kierownika pociągu, Ludwika Stefanka i pom. maszynisty, Władysława Palczewskiego, którzy odpowiadali za wywołanie

katastrofy kolejowej na stacji w Widzewie w dniu 27 stycznia b. r.

Czajkowski skazany został na 3 miesiące aresztu z zawieszaniem, zaś pozostali dwaj oskarżeni zostali uniewinnieni.

Z powodu zgonu

ś. † p.

KAROLA T. BUHLE

wyrażam współczucie Rodzinie i Zarządowi

A. MARGULIES

Z powodu zgonu

ś. † p.

KAROLA THEODORA BUHLE

Prezesa i Założyciela S. A. Karol T. Buhle

wyrażamy Rodzinie oraz Zarządowi firmy serdeczne współczucie

JANKIELEWICZ I ROZEN

Z powodu zgonu

ś. p.

KAROLA THEODORA BUHLE

Prezesa zakł. wł. K. T. Buhle Sp. Akc. w Łodzi

składa współczucie Rodzinie i Zarządowi

P. Erlich

Głęboko wzruszeni przedwczesnym zgonem nieodżałowanego

ś. p.

KAROLA THEODORA BUHLE

wyrażamy serdeczne współczucie pozostałej Rodzinie oraz Zarządowi, Dyrekcji i pracownikom firmy

NOMBERG I FAJWLEWICZ**Pogrzeb ś. p. K. T. Buhlego**

Kondukt żałobny szedł godzinę

Wczoraj po południu odbył się pogrzeb jednego z największych przemysłowców łódzkich ś. p. Karola Theodora Buhle. Kondukt żałobny wyruszył z pałacyku przy ul.

Hypotecznej i kroczył ulicami Li-manowskiego, Zgierską, Nowomiejską, Placem Wolności, 11 Listopada i Cmentarną na Stary ementarz ewangelicki.

Przemarsz konduktu żałobnego trwał prawie godzinę. Wzięło w nim udział ok. 6000 osób.

Przed dwoma karawanami, z których jeden obladowany był wieńcami, kroczyły poczty sztandarowe, następnie czwórkami wszyscy robotnicy zakładów firmy K. T. Buhle, dalej uczniowie 2 szkół powszechnych z ulicy Hypotecznej i Limanowskiego. Za karawanem postępowała najbliższa rodzina, delegacje stowarzyszeń przemysłowych, kupieckich, bankowych oraz delegacje poszczególnych organizacji społecznych i zawodowych.

Nad grobem przemawiało 3 duchownych oraz mec. Pawłowski w języku polskim i p. Baumgardt w języku niemieckim.

Ofiary

łożone w administracji „Głosu Porannego”

Na poszkodowanych w czasie zajść w Brześciu nad Bugiem składają

Związek żydów uczestników walk o niepodległość Polski zebrane wśród swych członków w oddziale łódzkim do uznania prezesa oddziału związku w Brześciu n. Bugiera zł. 500.— (pięćset złotych).

A. R. zł. 2.—
Łólszka wytwórnia mydlarska (Podtęczna 21) zł. 50.—

S. R. zł. 2.—
E. Drutowski zł. 15.—
Dr. D. L. zł. 10.—

Estera Sztajnsznajderówna zł. 5.
Urzednicy i majstrowie wydziału ruchu Widzewskiej Manufaktury zł. 67.—

Rozensoton zł. 5,
Ginter zł. 3.—
Feinajzen zł. 5.—
Libman zł. 2.—
Joskowicz zł. —.50,
Rubia zł. 2.—
Szwarc zł. —.50
Widawski zł. 5.—
Kotun zł. 5.—

VII kl. gimn. I. Kacnelsona zł. 17,05

W. J. zł. 3.—
Zebrane wśród robotników żydów i częściowo chrześcijan Widzewskiej Manufaktury w Łodzi zł. 45,85

S. Margolis zł. 4,50.

Grand-Kino**Głos Serca**

W roli gł. Janet Gaynor bohaterka filmu „W Siódmym Niebie”
Rewelacyjna zn. 2-ka cen
Na 1-szy seans od 85 gr.
na wiecz. seanse od zł. 1.9

POSIADACZE POLIS TOW.
„EUROPA”.

Wobec ogłoszenia przez sąd okręgowy w Warszawie upadłości tow. ubezpieczeń „Europa”, jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym, o godz. 21-ej odbędzie się zebranie poszkodowanych w lokalu Klubu tramwajowego przy ul. Piotrkowskiej 211, celem ustosunkowania się do wytworzonej sytuacji i zarejestrowania polis.

Nie „armaty” - lecz „masło”!

Niemcy nie mogą się obejść bez przywozu środków spożywczych

Zakończona niedawno wystawa rolnicza w Monachium stanowiła integralną część przedstawięcia planu czteroletniego, obejmując ten odcinek specjalny, a tak dla Niemiec żywności.

Jak zwykle chodziło organizatorom o przeprowadzenie jak najszerzej propagandy w kierunku gospodarczej samowystarczalności, co w dziedzinie gospodarki rolnej da się osiągnąć tylko przez powiększenie wydajności.

Z przemówienia ministra rolnictwa Darré wypluwa, że wydajność ta w porównaniu z innymi krajami jest już obecnie bardzo wysoka. Tak np. wydajność pszenicy z hektara wynosi w Niemczech 21,6 podw. centnarów, pod czas kiedy we Francji wynosi ona tylko 16,4 p. ctr., a w Stan. Zjednoczonych, gdzie pod pszenicę używa się tylko najlepszej gleby, wydajność ta jest jeszcze mniejsza, bo sięga tylko 8,8 podw. centr.

Wszystko to jest jednak mało i rząd Trzeciej Rzeszy zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że na posiadanej przez Niemcy przestrzeni nigdy nie osiągnie się ilości produktów rolnych koniecznych do zaspokojenia wszystkich potrzeb ludności.

Niemcy posiadają obecnie 29 milionów hektarów rolnej przestrzeni. W przeciągu ostatnich czterech lat Arbeitsdienst przeprowadził szereg robót melioracyjnych, dzięki którym zamienił 250.000 ha nieużytków na dobre grunta rolne. Ale jednocześnie Wehrmacht zabrał pod budowę lotnisk, terenów dla ćwiczeń wojskowych, budowę koszar, poligonów artyleryjskich, wreszcie pod autostrady prawie 500.000 ha. Saldo — przestrzeń rolna zmniejszyła się o 250.000 ha. — Ponieważ na same autostrady przewidziane jest zabieranie po 80.000 ha. rocznie, więc roboty melioracyjne mogą w najlepszym razie pokryć tylko tę stratę.

Nie należy jednak zapominać.

Silny spadek eksportu włókienniczego

Na podstawie danych delegatury Łódzkiej Państwowego Instytutu eksportowego, eksport wyrobów włókienniczych z okręgu łódzkiego w maju wyniósł 384,767 kg. wartości zł 2,813,765, co w porównaniu z eksportem za kwiecień r. b. wykazuje zmniejszenie się ilości wywiezionych kg. o 91,721, zmniejszenie się wartości wywiezionych wyrobów o 349,4667 zł.

Stosunkowo największy spadek wykazały tkaniny bawełniane barwione i niebarwione. Pewne zwiększenie wartości wyeksportowanych wyrobów wykazała w maju odzież męska i dziecięca.

Na pierwszym miejscu pod względem wartości wywiezionych wyrobów notowana była Czechosłowacja, na drugim — Anglia, na trzecim — Holandia, na czwartym — Kolumbia, na piątym — Stany Zjednoczone.

Zwrócić należy uwagę na poważne zmniejszenie się eksportu wyrobów włókienniczych do Egiptu, zajmującego w kolejności prawie dziesiąte miejsce, wśród krajów, do których eksportowane były nasze wyroby, podczas gdy w kwietniu eksport do kraju tego zajmował piąte miejsce.

Eksport do innych krajów w maju uległ niewielkim zmianom, kształtując się jednak pod znakiem zmniejszenia się wartości eksportowanych wyrobów włókienniczych.

Eksport przędzy czesankowej, jak to już donosiliśmy, w maju nie wykazał większych zmian.

że ludność w Niemczech stale wzrasta o 450.000 głów rocznie. Dla wyżywienia jednej osoby, potrzeba jest 0,44 ha, więc dla wyżywienia tych 1.800.000 osób które przybędą w przeciągu najbliższych 4 lat, trzeba pozyskać około 800.000 ha, nowej ziemi ornej. W przeciwnym razie trzeba będzie nadal sprowadzać żywność z zagranicy.

Z drugiej strony samowystarczalność gospodarcza w kierunku powiększenia produkcji wełny oraz roślin oleistych musi zmniejszyć przestrzeń przeznaczoną pod zasiew zboża. Te dwie zasady więc nie dadzą się połączyć razem. Trzeba coś sprowadzać, albo zboże, albo oleje roślinne i wełnę.

Niemiecki instytut badań do-

skonałe sobie zdaje sprawę z tego. W swym raporcie ze stycznia bieżącego roku pisze on, że gdyby Niemcy chcieli pokryć całkowicie swe zapotrzebowanie na wszystkie produkty rolne we wnętrzu kraju, musiałyby posiadać dodatkowo 16.000.000 ha.

Oczywiście jest to niemożliwe.

Nasuwa się tylko jeden wniosek, a mianowicie: trzeba sprowadzać z zagranicy. Ale co? — Surowce dla celów przemysłowych, a więc metale, bawełnę, wełnę, gumę, czy też żywność?

Odpowiedź na to daje inna dziedzina pracy niemieckiej. Po nieważ w ostatnich czasach Niemcom udało się stworzyć szereg materiałów zupełnie nowych, które mogą zastąpić pewne ma-

teriały i surowce sprowadzane dotąd z zagranicy, a żywności nie można niczym zastąpić, więc wniosek stąd prosty: należy sprowadzać żywność.

Słowa Goeringa, wygłoszone w swoim czasie po objęciu przez niego kierownictwa nad wykonaniem „czterolatki” niemieckiej: „wolimy armaty niż masło” obecnie nie mają usprawiedliwienia. Okazało się bowiem, że bezwzględnie trzeba sprowadzać „masło”, a co się tyczy „armat”, to trzeba sobie poradzić inaczej. Zastąpić pewne metale przez surowce, nieraz znacznie od nich droższe, ale produkowane w kraju, a samych metali użyć na „armaty”.

T. M. S.

Wystawa włókiennicza w Warszawie?

Ma ona zademonstrować produkcję Łodzi, Bielska i Białegostoku

W izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi odbyło się posiedzenie komitetu propagandowego wystawy włókienniczej w Łodzi, zainicjowanej w swoim czasie przez p. wojewodę Hauke-Nowaka.

Obradom komitetu przewodniczył dr. Bruno Biedermann, prezes związku przemysłu włókienniczego w P. P., przewodniczący komitetu. Jako delegat p. wojewody w posiedzeniu wziął udział nacelnik wydziału przemysłowego w urzędzie wojewódzkim, inż. Głogowski, z ramienia Izby wicedyrektor dr. H. Sand oraz przedstawiciele przemysłu i kupiectwa z dyr. dr. H. Berkowiczem na czele oraz przedstawiciele stowarzyszeń technicznych.

Komitet wysłuchał obszernego sprawozdania, złożonego przez red. M. Kołtońskiego, który w kwietniu bawił w Berlinie na zorganizowanej

tam wszechniemieckiej wystawie włókienniczej.

Red. Kołtoński omówił cel wystawy włókienniczej w Berlinie, która miała m. in. wykazać niedocenioną rolę włókiennictwa niemieckiego, zatrudniającego 3 miliony ludzi; zwrócić uwagę konsumenta na doniosłą rolę włókien krajowych i surowców syntetycznych; pokazać samemu przemysłowi bilans jego dotychczasowych osiągnięć i kierunek dalszego „marszu”; wydobyć i uwypuklić niemiecki charakter kultury odzieżowej, a wreszcie podkreślić olbrzymią rolę zbiorowego wysiłku. Dlatego też wyrazem zbiorowości wysiłku był charakter wystawy berlińskiej, która nie zawierała stoisk indywidualnych firm, ale jedynie ekspozycje poszczególnych działów przemysłu i handlu włókienniczego, konfekcyjnego, ga-

lanteryjnego, produkcji sztucznych włókien i t. d.

Następnie red. Kołtoński omówił organizację wystawy, która przeprowadzona została przez Wspólnotę Pracy niemieckiej gospodarki włókienniczej wspólnie z towarzyszami dla wystaw, targów i turystryki w Berlinie. Sfinansowanie wystawy odbyło się w drodze ustalenia pewnych opłat obciążających przemyśle i handel włókienniczy. Koszt wystawy wyniósł 500 do 600 tys. marek.

W końcu, poruszając sprawę zorganizowania wystawy włókienniczej w Polsce, red. Kołtoński podkreślił, że — jego zdaniem — powinna się ona odbyć nie w Łodzi, lecz w Warszawie, gdyż tylko wówczas osiągnięte zostaną faktyczne wyniki propagandowe.

Następnie dyr. inż. Jan Przeradzki omówił szczegółowo charakter wystawy i ekspozycje poszczególnych działów. Inż. Przeradzki podkreślił efekt propagandowy wystawy kolektywnej, przejrzystości układu, charakter techniczny, udoskonalenie produkcji włókienniczej, włókna syntetyczne i t. d.

Po dyskusji nad tymi wywodami komitet przyjął szereg wniosków. Tak więc przyjęto wniosek nac. Głogowskiego, by wystawa objęła całe włókiennictwo, t. j. Bielsk, Białystok i Łódź oraz, by była propagandą surowców i włókien krajowych. Poza tym przyjęto wniosek dr. Berkowicza, by wystawa miała charakter kolektywnego przeglądu osiągnięć włókiennictwa, z tym, że sprawa ustalenia miejsca jej zorganizowania, t. j. w Łodzi czy w Warszawie — będzie jeszcze przedmiotem dalszych narad z udziałem przedstawicieli zarządu miejskiego w Łodzi.

Papier nie podrożeje

Urzędowo komunikują: Na wezwanie rządu przemysłu papierniczy zadeklarował natychmiastowe cofnięcie podwyżek cen papieru, wprowadzonych po rozwiązaniu „Centropapieru”. Ceny papieru będą utrzymane na poziomie marca r. b.

W związku z tym rząd postanowił nie dopościć do podwyżki cen podstawowych surowców produkcji papierniczej, a w szczególności papierówki. Poza tym będzie wydane niezwłocznie rozporządzenie o znizce celnej na celulozę, przywożoną do produkcji papieru.

Zwyżka pożyczek państwowych

Akcie w Łodzi notowano słabiej

Na rynku walorów, dzień wczorajszy przyniósł lekkie wzmocnienie się kursów pożyczek państwowych. Ze względu na zainteresowanie się szerszej publiczności walorami, kursy ich uległy pewnej zwyżce i przyczyniły się do lekkiej poprawy nastrojów.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna w notowaniach oficjalnych nie wykazuje zmian. Na rynku prywatnym obracają ją jednak po 367 — 368.

8 proc. pożyczka dillonowska podniosła się o 25 pkt.: obracano ją po kursie 49,50 w placeniu, 50,50 w żądaniu.

6 proc. pożyczka dolarowa zwyżkowała o 50 pkt., osiągając kurs średni 54,50 — 54 kupno, 55 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka), którą jeszcze w godzinach rannych obracano po onegdajszym kursie, doznała nagle zwyżki 70-pktowej. Obracano ją po 39 w placeniu, 39,50 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna miała tendencję niejednolitą: I em. nie wykazała zmian i nadal obracano ją po 63 kupno, 63,50 sprzedaż. II zaś em. podniosła się o 50 pkt. osiągając kurs 64,50 w placeniu, 65 w żądaniu.

Niejednolity przebieg tendencji miała również 4 proc. pożyczka konsolidacyjna: grubsze odcinki tej pożyczki zwyżkowały o 50 pkt. i obracano nimi po kursie 53,25 kupno, 53,75 sprzedaż. Natomiast drobne

odcinki, po onegdajszej zwyżce straciły 25 pkt., spadając do poziomu 52 w placeniu, 52,50 w żądaniu.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi nowe zwyżkowały o 10 pkt. i obracano nimi po 52,25 w kupnie, 52,75 w sprzedaży.

Na rynku akcyjnym, po onegdajszej zwyżce, nastąpiła pewna reakcja. Kursy czołowych akcji, a przede wszystkim ekspozycje poszczególnych działów przemysłu i handlu włókienniczego, konfekcyjnego, ga-

Zatwierdzony układ

Sąd handlowy rozpoznawał sprawę zatwierdzenia układu, zawartego z wierzycielami w sprawie upadłości Sury - Liby Piotrkowskiej.

Piotrkowska zaproponowała wierzycielom 15 proc. należności, bez proc. i kosztów, płatnych w ciągu 15 dni, licząc od dnia uprawomocnienia się postanowienia sądu zatwierdzającego układ.

Ponieważ za układem wypowiedziała się większość wierzycieli, reprezentująca większą część wierzycieli, układ uznany został za zawarty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia.

Sąd układ zatwierdził, zobowiązując syndyka do wydania upadłej jej majątku, ksiąg i korespondencji po uprawomocnieniu się postanowienia sądu, uznającego postępowanie upadłościowe za ukończone.

Runek pieniężny

Urzędowa cedula

giełdy warszawskiej.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 290,70 (— 15), Bruksela 89,25, Londyn 26,10, Mediolan 27,88, Nowy Jork 5,28,25, Nowy Jork — kabel 5,25, Paryż 23,54, Praga 18,40, Sztokholm 134,65, Zurych 121,10. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5,26, floreny holenderskie 289,70, franki francuskie 23,46, szwajcarskie 120,60, belgijskie 89, funty angielskie 26,01, gdańskie 25,85, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 17,80, duńskie 115,95, norweskie 130,45, szwedzkie 134, liry włoskie 22,60, szylingi austriackie 98, marki fińskie 11,25, niemieckie 19,50, srebrne 141.

AKCJE

Dla akcji tendencja była utrzymana. Notowano: Bank Polski 101 — 101,25, Spiess 38, Węgiel 19, Lilpop 11,75 — 11,85, Starachowice 28, Kijewski — bez kuponu za r. 1936 i bez dywidendy.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 4 proc. konsolidacyjna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 63,25, II em. 64,75, 4 proc. dolarowa 38,50 — 39,20, 4 proc. konsolidacyjna 53,50 — 53,25 — 53,50, drobne 52,13 — 52,25, 6 pr. dolarowa 54,50, kupon 22,82, 7 pr. stabilizacyjna 370, kupon 29,58, 4 i pół proc. ziemskie 54,25, 5 proc. Warszawy stare 59,75, 5 proc. Warszawy nowe 57,50 — 57,75, odcinki po 1000 zł. 58,25 — 58,50, 5 proc. Łodzi nowe 52,50.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdy w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Inwestycyjna I em.	63.50	63.25
Inwestycyjna 2 em.	64.75	64.50
Dolarówka	39.00 1/2	38.76
Konsolidacyjna gr.	53.50	53.00
Konsolidacyjna dr.	52.75	52.50
Stabilizacyjna	370.00	369.00
Bank Polski	102.00	101.50
Tendencja	niejednolita.	

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto I gat.	27.00	— 27.25
Zyto II gat.	26.75	— 27.00
Pszonica	31.75	— 32.00
Pszonica zbier.	31.25	— 31.50
Jęczmień przem.	23.50	— 24.50
Jęczmień brow.	26.50	— 27.50
Owies	26.25	— 25.50
Mąka żytnia 70 pr.	34.50	
Mąka raz. 95 pr.	29.00	
Mąka pszen. 65 pr.	44.50	
Otręby żytnie	18.25	— 18.50
Otręby pszenne	16.00	— 16.25
Otręby pszenne gr.	16.50	— 16.75
Victoria	26.00	— 26.00
Groch polny	26.00	— 27.00
Fasola biała	37.00	— 38.00
Lubin niebieski	15.00	— 16.00
Lubin żółty	15.00	— 16.00
Wyka	22.50	— 24.50
Peluszka	22.50	— 24.00
Gryka	29.00	— 30.00
Soya	25.00	— 26.00
Ziemiaki	7.25	— 7.50
Tendencja	stałsza.	

NOTOWANIA BAWELNY

NOTOWANIA BAWELNY
Zamknięcie z dn. 14. 6.
lipiec 11,87, gruzdzień 11,91, styczeń 11,93, marzec 11,97, maj 11,99.
Otwarcie z dn. 15. 6.
lipiec 11,83, październik 11,88, gruzdzień 11,87, styczeń 11,89, marzec 11,92, maj 11,95.
ALEKSANDRIA 15. 6.
Zamknięcie: lipiec 17,63.
Sakellaris: listopad 17,98, styczeń 17,99.
Ashmouni: czerwiec 15,81, sierpień 14,92, październik 14,11, gruzdzień — 14,06, luty 15,94.

NA FIORDY NORWEGII

od 15 do 26.VII m/s „BATORY”

Zapisy i informacje: **Wagons - Lits | Cook, Piotrkowska 68 i 6**

LODY PRINGWIN — świetne, choć tanie

Samobójstwo w więzieniu

Muzykant połknął 8 łyżek

W więzieniu przy ul. Kopernika nr. 29, przebywał od pewnego czasu 25-letni muzykant Władysław Bryka.

Wczoraj wieczorem Bryka targnął się w więzieniu na życie. Skończył z nieuwagi towarzyszy

celi więzień połknął 8 trzonków od łyżek. Do wijącego się w straszliwych bólach denata wezwano pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz przewiózł Brykę do szpitala św. Józefa w stanie beznadziejnym.

Teatr, muzyka i radio

TEATR LETNI W PARKU STASZICA
Przed kanikula najmilej jest schronić się w przemiłym, pełnym zieleni parku Staszica, gdzie codziennie o godz. 9-ej wiecz. Teatr Letni gra z niestannym powodzeniem komedie Vaszary'ego „Małżeństwo” w obsadzie premierowej.

18.50 Pogadanka aktualna.
19.00 Walce Straussa (płyty).
19.00 Felieton p. t. „Sobotki w Łodzi dawniej i dziś” — red. Wojtyńskiego.

ADOLF DYMSZA W TEATRZE LETNIM
Dyrekcja zniżyła ceny biletów do Teatru Letniego przy ul. Piotrkowskiej 94 na występy Adolfa Dymasy z sobą tylko właściwym komizmem odzwierciedlającym rolę buchallera Piotra Kosa w komedii muzycznej Gólszów „Podwójna buchalleria”. Początek widowiska tego codziennie o godz. 9-ej.

20.00 Zespoły cytrystów.
20.00 „Wesoły festival” — lekki koncert.
21.00 Koncert szopenowski w wyk. Janiny Familier-Hepnerowej.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt.
- 11.30 „Kiciuś-rybołwca” — audycja dla dzieci.
- 12.25 Orkiestra mondolinistów.
- 13.55 Muzyka operetkowa (płyty).
- 14.00 Skocz K. K. O.
- 14.05 Dalszy ciąg muzyki operetkowej (płyty).
- 15.00 Rozmowa z dziećmi.
- 15.15 Muzyka dla dzieci (płyty).
- 16.00 „Z mojego wczoraj” — szkic Makuszyńskiego.
- 16.15 Muzyka salonowa.
- 16.45 Przygotowanie młodzieży do obrony państwa — odczyt.
- 17.00 Utwory wiolonczelowe w wyk. Zofii Adamskiej.
- 17.20 Recital śpiewaczy Arno Miłofa (baryton).
- 17.50 „Promienie kosmiczne” — pogadanka.
- 18.00 „Chwila biura studiów”.
- 18.10 Zespoły chóraine (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- LONDYN (261)**
- i DROITWICH (1500).**
- 20.15 Fragmenty muzyczne oper wagnera pod dyr. Toscaniniego. **WIENIEN (507).**
- 18.25 „Zygfyd” — dramat muzyczny R. Wagnera. **PRAGA (470).**
- 21.25 Symfonia koncertowa i Uwertura „Wesele Figara” Mozarta. **KALUNDBORG (1250).**
- 22.30 Trio na flet, klarnet i fagot Wildganza i Kwintet dęty Jiraka. **BORDEAUX (279).**
- 20.30 „Dom trzech dziewcząt” — operetka Szuberta-Barte. **KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571).**
- 20.10 Muzyka rozrywkowa Mozarta, Symfonia C-dur Bizeta, Nokturny Debussy'ego, „Romeo i Julia” Czajkowskiego, Tańce de Falli i Wale R. Straussa. **SZTUTGART (523).**
- 00.00 Utwory Liszta (Poemat symfoniczny „Bitwa hunów”, Rapodia Nr. 6, Koncert fortepiano w A-dur, Tarantella, Symfonia „Faust”). **BUDAPEST (550).**
- 20.00 „Fidelio” — opera Beethovena.

SPORT

Ostatnie przygotowania

do niedzielnego meczu pucharowego Łódź—Pomorze

Wysłtek ŁOZPN-u skierowany jest w tej chwili na niedzielny mecz międzyokręgowy Pomorze — Łódź, o puchar Pana Prezydenta Rzplitej. Charakter tego spotkania będzie wyjątkowo uroczysty, stawką bowiem meczu jest nagroda Pierwszego Obywatela Rzplitej. Mecz otrzymany będzie bogate ramy organizacyjne i będzie pierwszą próbą sprawności przed meczem między państwami Polska — Rumunia w dniu 4 lipca r. b. Na mecz zaproszone zostały wszystkie władze: państwowe, woj. skowe, municypalne i in. Na 10 min.

przed rozpoczęciem zawodów wniegną obie drużyny na boisko a na 5 min. przed oznaczonym czasem gry wejdzie sędzia. Po obu stronach linii środkowej ustawią się obie reprezentacje, które na znak wzniosą okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzplitej. Ceremoniał ten jest opracowany bardzo dokładnie i obowiązywać będzie w całym kraju, tak, że okrzyk na cześć Głowy Państwa rozlegnie się jednocześnie na wszystkich reprezentacyjnych stadionach kraju. W chwili potem orkiestra wojskowa odegra hymn państwowy i na maszt wciągnięty zostanie sztandar państwowy.

została właśnie przez Pomorze i raz jest okazja do rewanzu. Skład Łodzi jest wcale silny, oparty na szkielecie ligowców, a uzupełniony czołowymi nazwiskami Aklasy, na własnym boisku będzie miał szanse na zwycięstwo. W razie zwycięstwa, Łódź spotka się z Warszawą, która musi wygrać z Białymstokiem. Mecz ten odbył się w Warszawie 4 lipca, t. j. tego samego dnia, kiedy w Łodzi grał będzie Polska z Rumunią.

Zanosi się na konflikt w piłkarstwie

Donosiłszy już wczoraj, że wobec zakazu stołecznych władz administracyjnych rozegranie meczu Baskowie — Liga, Sl. O. Z. P. N. na którym ciąży finansowa odpowiedzialność wobec drużyny baskijskiej, zwrócił się do Śląskich władz wojewódzkich o zezwolenie na rozegranie jeszcze jednego meczu z zespołem baskijskim na Śląsku.

Przechodząc do części sportowej, to mecz zapowiada się ciekawie, ze względu na wyrównany poziom obu drużyn. Skład Pomorza nie jest jeszcze znany, pamięta jednak trzeba, że w r. ub. Łódź z zwycięstwem nad Białymstokiem wyeliminowana

Na niedzielny mecz wyznaczył wydział spraw sędziowskich PZPN jako sędziego p. Labanda ze Śląska. ŁOZPN odwołał się wczoraj telegraficznie do Pomorza z propozycją, aby mecz sędziował p. Wardęszkiiewicz, wspominając, że w r. ub. w Bydgoszczy zawody prowadził również sędzia miejscowy.

Konflikt sportowo-polityczny lotewsko-litewski

Zatarg sportowy lotewsko-litewski zaostrza się coraz bardziej. Wczoraj miał się odbyć w Rydze mecz piłkarski pomiędzy Litwą a Lotwą o mistrzostwo świata. Litwa i Lotwa bowiem znajdują się w jednej grupie wraz z Austrią. Lotwa w ostatniej chwili zawiadomiła litewski związek piłkarski, że nie zgadza się na rozegranie meczu z Litwą.

ry i że spotkanie pierwsze winno się odbyć w Rydze, a rewanz w Kowniu. Oczywiście, jeżeli Lotwa nie stanie do tych warunków, Litwa wygra walkowerem.

W kilku wierszach:

ST. ZBYSZKO CYGANIEWICZ urodził wczoraj mistrzowski klub szepińczy okręgu — IKP. Odbywał się właśnie trening, na sali było ponad pół setki ćwiczących, m. in. 30 juniorów, chłopców do lat 14-tn. Słynny za pałnik przyglądał się treningowi z uwagą, po czym sam się rozobrał i pokazał kilka cennych chwytów. Materialem w IKP był mistrz Ciganiewicz ze chwycyony, zwłaszcza narybkiem. Po skończonym treningu, na prośbę obranych, opowiedział dzieje swej kariery zawodniczej.

Również międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Lotwa — Litwa, który miał się odbyć 19 i 20 b. m. w Kowniu, został przez Lotwę odwołany.

W związku z wycofaniem się Lotwy z grupy mistrzostw świata, Litwa zwróciła się z protestem do komisarza tej grupy, włoska Mauro. Przedstawiciel międzynarodowej federacji piłkarskiej zawiadomił lotyszów, że federacja nie zgadza się na przeniesienie Lotwy do innej gru-

RAID PROPAGANDOWY L.M.M. odbył na trasie Łódź — Piotrków — Tomaszów — Andropol był wyjątkowo udaną imprezą, startowało bowiem 30-tn motorzystów i automobilistów. W kategorii solówek, pierwsze miejsce przyznano D. Ruszeckiemu na m. Royal Enfield (126.32 pkt.) przed D. Chajmowiczem na m. Ariel (122.35 pkt.). W kategorii motocykli z kosami pierwsze miejsce przyznano M. Kowni na m. Harley Davidson z sumą punktów 126.62. Był to najlepszy wynik dnia. Drugie miejsce zajął L. Hamer na m. Ariel (123.86 pkt.). W kategorii samochodów pierwsze miejsce zajął inż. A. Lewin na m. Polski Fiat 508 (146.10 pkt.) przed Kanem, na wklej samej maszynie (145.79 pkt.).

ZAWODY KONNE odbyły się na boisku WKS-u i zgromadziły jeźdźców z Łodzi, Częstochowy, Skłerniewic, Tomaszowa i Kutna w liczbie 60 na 136 koniach. W konkursie oficerskim, konkurencji zespołowej pierwsze miejsce zajęła ekipa Częstochowy przed drużyną z Łodzi. W konkurencji indywidualnej I stopnia zwyciężył ppor. Doroszewski przed kpt. Rucińskim i ppor. Cieślakiem; II stopnia — por. Smosarski przed por. Kaweckim i ppor. Sobolewskim; III stopnia — kpt. Ruciński przed ppor. Makowskim i por. Luniewskim. W konkursie dla podoficerów nagrodę zespołową zdobyła ekipa Łodzi. Indywidualnym zwycięzcą jest kapral Majewski (Łódź) przed plut. Krysiakiem (Częst.).

DYR. KAROL PIĘTKA, b. wiceprezes Wimy opuścił Łódź, przenosząc się na stałe na Śląsk, gdzie zajął poważne stanowisko administracyjne w Wspólnocie Interesów.

P. WARDESZKIEWICZ, który już już donosiłszy, został zaproszony na sędziego linowego meczu Polska — Szwecja w Warszawie, podziękował wczoraj za wyróżnienie i nie jedzie.

PP. LUCHNIAK i KOŚCIELSKI dwaj czołowi trenerzy gier sportowych Łodzi, zostali powołani przez PZPN na obóz trenerów szczyploniaka, który rozpocznie się 2 lipca w Poznaniu, pod kierunkiem wybitnego fachowca z Niemiec.

RABINOWICZ, piłkarz Makabi piotrkowski, został potwierdzony przez PZPN dla 14-dziesiątego Hakoszu.

Wiadomość nasza znalazła potwierdzenie w komunikacie PAT. Z Katowic donoszą nam jeszcze, że podobno władze Śląskie nie mają nic przeciwko występowi Basków, ale na przeszkodzie może stanąć PZPN, który swe stanowisko ujawni w oficjalnej następującej formie:
„Zarząd PZPN ustosunkował się od samego początku negatywnie do imprezy litewskiej i zwrócił uwagę jedynie w kierunku poinformowania go przez Ligę, iż władze państwowe na mecz się zgadzają. Gdy jednak wyjaśniło się, że władze państwowe na spotkanie nie zezwala, zarząd PZPN zajął powściągliwe stanowisko negatywne”. W tych warunkach zanosi się na konflikt PZPN — Liga i Śląsk.
Na marginesie sprawy baskijskiej, doniósłszy już, że Śląski OZPN, zawiadomił telegraficznie PZPN, że występuje ze skargami o odszkodowanie na „OKC” w Krakowie i „Obserwator” w Krynicy i Chorzowie, które to sama podały zmyślone wiadomości o demonstracjach komunistycznych.

SPROSTOWANIE.

Wczorajszym sprawozdaniu z koncertu towarzystwa „Kultur-Liga” przeoczono w składzie kwartetu solowego do 9-ej Symfonii nazwisko sopranistki, p. Dymantowej, która przyczyniła się do powodzenia całości.

KOLONIA TURYSTYCZNO-WYPOCZYNKOWA W ZAKOPANEM
Biblioteka im. B. Borochowa przyjmuje zapisy na kolonię wypoczynkowo-turystyczną w Zakopanem — Jaszczyrówce, która zostaje uruchomiona z dniem 20 bm. Czas trwania kolonii do 15 września br.

Kolonia mieści się w 2-piętrowej willi „Karolówka”, obok basenu i potoku. Pokoje słoneczne 2-3-osobowe. Urządzenia komfortowe. Ciepła i zimna woda bieżąca. Oświetlenie elektryczne. Telefon. Wielka jadalnia i oszklone werandy. Czytelnia, świetlica, radio, patefon. Wikt obfity i smaczny. 4 razy dziennie. Własna kuchnia. Bogaty program turystyczny.

Oplata za turnus 4-tygodniowy wraz z przejazdem w obie strony wynosi zł. 112.50.—

Wyjazdy indywidualne i grupowe 1-go i 15-go każdego miesiąca. Informacji udziela i zapisy przyjmuje biblioteka im. B. Borochowa, Łódź, ul. Zachodnia 59, tel. 191-50 codziennie od 6 — 10 wieczorem.

Uwaga: nauczyciele szkół powsz. publicznych i prywatnych korzystają ze specjalnych zniżek.

SZKOŁY

Towarzystwa Szkół Żydowskich w Łodzi

I Męska Szkoła Powszechna i Gimnazjum Męskie
Liceum Matematyczno-Fizyczne
MAGISTRACKA 21, tel. 134-11.

II Męska Szkoła Powszechna i Gimnazjum Męskie
Liceum Humanistyczne
MAGISTRACKA 22, tel. 134-12.

Żeńska Szkoła Powszechna i Gimnazjum Żeńskie
Liceum Humanistyczne i Przyrodnicze
PIRAMOWICZA 6, tel. 127-95.

Podania nowowstępujących przyjmują i informacji udzielają kancelarie powyższych szkół w godzinach urzędowych przed południem.

Egzaminy wstępne odbędą się w następujących terminach:
Do wszystkich klas szkół powszechnych od dnia 14 czerwca.
Do I klasy gimnazjalnej dnia 17 czerwca.
Do innych klas gimnazjalnych dnia 20 czerwca.
Do I klasy liceum dnia 21 czerwca.

JOE BROWN

w kinie „CASINO”

Ani Charlie Chaplin, ani Harold Lloyd, ani Buster Keaton nie wywoływali nigdy takich salw śmiechu, jak to czyni obecnie nowy fenomenalny komik, Joe Brown. Zapewnia nowe pomysły, oryginalna interpretacja, jedyna w swoim rodzaju ekscentryczność — oto co przynosi Joe Brown w swojej najwspanialszej komedii p. t. „Grzesznik mimo woli”, która nkrze się dziś na ekranie kina „Casino”.

Ta wspaniała arcykomedia była wyświetlana w kinie „Casino” na jedynym specjalnym przedstawieniu sylwestrowym i wzbudziła kolosalny zachwyt.

Sukces kolarzy łódzkich w Radomiu

W Radomiu odbył się trójmecz torowy Warszawa — Łódź — Radom. Trójmecz zakończył się zwycięstwem Łodzi przed Warszawą. Łódź była reprezentowana przez Osmulskiego (LTK) i Świątkowskiego (Zjedn.). W finale biegu głównego, Osmulski zajął pierwsze miejsce, a Świątkowski drugie. W wyścigu amerykańskim parami na 25 km. para Łódzka Osmulski — Świątkowski zajęła I-sze miejsce przed parą warszawską Głowacki — Kopera (o 2 okrążenia w tyle).

PIERWSZA Lecznica Stomatologiczna ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI
Dr. med. Sadokierskiego
Chirurgia zębów, szcęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77.
Przebiegnie czynną od godz. 9 do 12

CIECHOCINEK Pensjonat pod zarządem inż-owej H. RUSSAKOWEJ Willa „WŁASNA” ALEJA PIŁSUDSKIEGO 7



Stosownie do apelu Komisji Kontroli Cen

Obniżyliśmy ceny następujących towarów

„Widzewskie” 100 — 80 cm. „Widzewskie” 100 — 90 cm. „Widzewskie” 300. „Widzewskie” 400. „Widzewskie” 600. „Widzewskie” 1000. „Madapolam” AB — 80 cm. „Madapolam” AB — 90 cm. Płótno ludowe 80 cm. Prześcieradło I i II.

Reumatyzmu, artretyzmu i wszelkich dolegliwości pozbedziesz się szybko, korzystając z dobroczynnej, jedynej w naszym kraju

CIECHOCIŃSKIEJ-CIEPLICY

Sezon trwa do 31.X.

Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi, ul. Pomorska 46/48, tel. 163-80

DYREKCJA

Prywatnego Męskiego Gimnazjum Mechanicznego i Szkoły Przemysłowej (wydział tkacki)

zawiadamia, że egzaminy wstępne do klas pierwszych rozpoczyna się dnia 22 czerwca r. b.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Sekretariat odpoziennie od godz. 10 do 14.

Dyrektor

I URZĄD SKARBOWY W ŁODZI.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Min. z dnia 25.VI.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 17 czerwca 1937 r. o godz. 9-16 w lokalach niżej wymienionych celem uregulowania należności i Urzędu Skarbowego w Łodzi i innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: meble 13 szt. cena szac. zł. 520.— ul. Główna 59, ob. Radwańska 55 palta wełniane męskie 14 szt. cena szac. zł. 980.— ul. Piotrk. 113 radio i meble biurowe 4 szt. cena szac. zł. 510.— ul. Piotrk. 109 towar wełniany na palta 60 m. cena szac. zł. 600.— ul. Kościuszki 53 towar stolarski 10 mtr.³ cena szac. zł. 700.— ul. Żeromskiego 90 meble 15 szt. cena szac. zł. 525.— ul. Lipowa 92 waga f-my Schember 1 szt. (cena szac. zł. 700.— ul. Zamenhofska 11. wina krajowe 100 butelek. Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji do godz. 9 do godz. 16 w lokalach jak wyżej.

Kierownik Działu Egzekucyjnego (WACŁAWSKI)

Do akt. Nr. Km. 514 | 37

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 12-go, Stanisław Gasiński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Legionów 65 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 22 czerwca 1937 r. o g. 13 w Łodzi, w f-mie Żabinowski przy ul. Piotrkowskiej 43 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1750 mtr. sztucznego jedwabiu w różnych gatunkach oszacowanych na łączną sumę zł. 1785.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 31 maja 1937 r. Komornik (—) St. Gasiński Sprawa Lajzera Glazera p-ko Moszkowi-Meierowi Brinowi

BIELIZNĘ MĘSKĄ, BONJOURKI, PYJAMY, SZLAFROKI I T. P. ŚCIŚLE PG. MIARY,

WYKONUJE RENOMOWANY MISTRZ BIELIŹNIARSKI **Bernard Blumenfeld** ŁÓDŹ, PIOTRKÓWSKA 73, w podwórzu, tel. 187-75 WYKWINTNY KRÓJ. WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE

Ogłoszenia drobne

Uzdrowiska

KOLONIA wypoczynkowo-turystyczna w Karwi nad Bałtykiem, willa „Bałtyk” pod kierownictwem pp. G. Lichtensztajnowej i I. Grundmana jest już czynna. Inform. i zapisy: Bibl. „Lektor”, Łódź, Śródmiejska 7, od godz. 11 do 21 bez przerwy, w sobotę — od godz. 18 do 20.

PENSJONAT „Trzech Róż”, Teofilów pod Spalą, poczta Inowłódz, przyjmuje zamówienia po cenach przystępnych. Dla pracowników umysłowych znaczne ustępstwa. 6547-6

GŁOWNO. Pensjonat „Wiktoria” pod zarządem R. Konarskiej, położony w pięknym 8-morgowym parku, czynny. Zgłoszenia na miejscu willa p. Pokorowskiego, lub w Łodzi: Piotrkowska 120, m. 41, tel. 108-90, w godz. do 10,30 i od 3 — 5 po poł. 184-5

RYTRO. Pensjonat i opieka wychowawcza dla młodzieży szkolnej podczas ferii. Drostwo Faldek, Pomorska 91, tel. 260-97. 277-5

ORŁOWO MORSKIE. Blisko plaży przy lesie, pensjonat dla młodzieży pod kierown. Belli Haltrecht - Cukierowej i Marii Noworowej. Zgłoszenia: Wólczajska 62, m. 16, tel. 168-74. 232-2

RABKA. Pełnokomfortowe pensjonaty Storchowej „Janina” — „Jedynaczka”. Bieżąca ciepła, zimna woda w pokojach. Wykwintna obfita kuchnia. 279-4

LETNIE mieszkania tanie. Bendzelin, st. Zakowice. Szczegóły na miejscu u Adolfa Kona. 6219-3

Różne

CZYSZCZĘ suchym chemicznym sposobem sufity, ściany i tapety, także myję olejne. 11 Listopada 75, m. 23. Tel. 126-68 od 9-ej do 1-ej wiecz., prócz niedz. i świąt 088-13

ZGUBIŁO kwit inkasowy B-ku Handl. - Przemysł, Piotrkowska 6, za nr. nr. 287753, zł. 83.—, 287754 zł. 92.—, 287755 zł. 197.—, 287756 zł. 97.—, na nazwisko Jakubowicz Piłsudskiego 45.

Lokale

Komfortowe mieszkanie 5 pokoi z hollem posiad. wszelkie salety w willi w ogrodzie, w pobliżu Pl. Reymonta natychmiast do wynajęcia. Oferty sub „Komfort” do B. O. Fuksa Piotrkowska 87.

MIESZKANIE umeblowane (oddzielne) dwa pokoje, kuchnia, balkon, kąpielowy, 2 — 4 kłtek na letnie miesiące do wynajęcia. Zoppot Seestr. 50, Wedel.

Posady

MASZYNISTKA - biurolistka, ze znajomością buchalterii podwójnej i korespondencji handlowej przyjmie pracę stałą lub dorywczą. Wynagrodzenia małe. Telefon 243 68.

SIOSTRA (izr.), przyjeżdżająca z Berlina, przebywająca w Łodzi od 8 miesięcy zmieni posadę do niemożliwego. Oferty sub „Wykwalifikowana” 283-2

RUTYNOWANA wychowawczyni, samodzielna, obejmuje kondycję, może być na wyjazd. Pomoc w nauce (hebrajski). Referencje. Tel. 151-99- prosie Rutę.

Kupno i sprzedaż. KASA ogniowatwa i rozmaite meble tanio do sprzedania. Mielczarskiego 24, m. 5.

„Głos Poranny”

nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i okolicznych letniskach u p. Lewenberga.

ZERWICIE od 1/7 a przestarsza księgowością!

SKRÓCONA KSIĘGOWOŚĆ SZWAJCARSKA

Pisze się tylko jeden raz,

a otrzymuje się codziennie BILANS. Wszystkie księgi ODPADAJĄ. Każdy BŁĄD odrazu jest WYKAZANY. Zaoszczędza 70% pracy.

Księgowość robocznym metodą przebitkową. Zaprogramuję też inne systemy księgowości. Sporządzam bilanse. Kontroluję księgi handlowe.

O. R. Pfeiffer
Łódź, Kopernika 57
Tel. 168-83.
Maszyna do księgowania i pisanie za 1/3 wartości do sprzedania.

DOKTOR KLINGER

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w. W niedziele i święta od 10-12

Pierwsza Przychodnia WENEROLOGICZNA

leczenie chor. wenerycznych i skórnych

Zawadzka 1, tel. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł.

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG

przyjmuje od 10-12 i od 4-8 w.

Andrzeja 4, tel. 228-92

Dr. med. HELLER

Spec. chorób wenerycznych, moxopielowych i skórnych

Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 10-1 pp.

„STAMBUŁ”

Polskie Tow. dla Handlu Ratalnego sp. z o. o.

w Łodzi, Aleja Kościuszki 17
Tel. 163-66.

poleca

ROWERY

najnowszych modeli na bardzo dogodnych warunkach

LECZNICA

ze stałymi łózkami DLA CHORYCH NA

uszy, nos, gardło i drogi oddechowe

Gabinet Rentgena, dla prześwietlań i zdjęć

Piotrkowska 67, tel. 127-81
9r. — 2 p. 5 — 8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski Wezwania na miasto.

PRZED WYJAZDEM NA URLOP

oddaj pióro wieczne do naprawy. Najlepiej i najszybciej uskutecznią wszelkie naprawy: Warsztaty reperacyjne firmy A. J. OSTROWSKI S-cy, Piotrkowska 55.

Doktor Medycyny Gustaw Kohn

specjalista chorób kobiecych i akuszerii

ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Gabinet kosmetyki i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów. Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

KINO TEATR **METRO**

PRZEJAZD 2

Dziś premiera! KAROLEK CZWORACZKI w kapitalnej komedii p. t. Przez pierwszy w Łodzi! oraz sowiecka komedia muzyczna w nowym opracowaniu **ŚWIAT się ŚMIEJE** W r. gł. Orłowa, Strełkowa, Utesow Najwybitniejsi artyści Rosji Sowieckiej

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłanie 10 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.— Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz mimumetrowy i szpaltowy (strona o szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej